Nr. 386! Kraków, Czwartek 3 Sierpnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 —	19 50	9 80	3 30
z dwurazową	46 —	23 —	11 60	3 90
W Państwie Niemieckiem	48 —	24 —	12 —	4 —
W innych państwach	60 —	30 —	15 —	5 —

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowq: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 8. — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h., za każdy następny raz 20 h. — Nadesłane po 90 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zdecydowana Rumunia?

Kraków, 3 sierpnia.

Na podstawie doniesienia przyjaznego koalicyi dziennika w Galaczu, donosi »N. Freie Presse«:

»Porozumienie Rumunii z mocarstwami koalicyi zostało dokonane. Bratianu zmuszony został do definitywnego oświadczenia się i oświadczył się istotnie. W czasie od 1 do 15 sierpnia zostanie zmobilizowana armia rumuńska, przygotowania poczyniono już od dłuższego czasu. Rumunia nie weźmie jednak udziału w wojnie światowej. Rumunia przeprowadzi mobilizacyę tylko celem bronienia swoich granic. Równocześnie przemaszeruje armia rosyjska przez Dobrudżę, przez Galacz, oraz poprzez Dunaj na terytoryum Bułgaryi. Operacye na północy rozpoczną się równocześnie z ofenzywą pod Salonikami. Rumunia wyda proklamacyę, w której oświadczy, że wobec nikogo nie żywi agresywnych zamiarów, że jednak nie może się sprzeciwić zamiarom rosyjskim, skoro Rosya z bronią w ręku przywrócić zamierza postanowienia bukareszteńskiego pokoju z 1913 r. Sama Rumunia nie może przeprowadzić zasad tego traktatu wobec mocarstw środka ze względu na słabe swoje siły wojskowe. W dalszym ciągu, acz uzbrojona, zachowa ona wyczekującą postawę«.

Jeśli wiadomość, podana przez dziennik rumuński, nie jest z palca wyssana, należałoby zatem chwile niepewności nerwowej co do postawy, jaką zajmie Rumunia, uważać za skończone. Rumunia wstępować zaczyna najwyraźniej w ślady Grecyi. Przeprowadza mobilizacyę podobnie, jak ją przeprowadziła była Grecya, celem bronienia swojej neutralności. W stosunku do żadnej ze stron wojujących nie zamierza zająć stanowiska wrogiego. Natomiast podobnie jak Grecya, nie będzie uważała za naruszenie swojej neutralności, jeśli wojska rosyjskie przez terytoryum rumuńskie zechcą wkroczyć do Bułgaryi, by wraz z wojskami koalicyi, które stoją w Salonikach, wziąć sprzymierzone armie we dwa ognie. Rumunia uznaje się za słabą na to, by się sama wdawać miała w zapasy wojny światowej. Woli neutralność zachować i nadal.

Niemałe były zapewne ponęty, które jej przedstawiono ze strony koalicyi. Rumunia namyślała się jednak nad niemi długo, przypuszczając, że ewentualny współudział jej w wojnie światowej ograniczyłby się do walki z austro-węgierską monarchią. W stosunku do Niemiec nadzieję zachować przyjaźń podobną, jaka była dotychczas między Niemcami a państwem włoskiem. Wedle korespondenta bukareszteńskiego »Berliner Tageblattu« dały jednak Niemcy z naciskiem w Bukareszcie do zrozumienia, że w razie wojny z Austro-Węgrami będą miały wojska rumuńskie do czynienia także z armią niemiecką. Równocześnie z tym dyplomatycznym krokiem pojawiły się podobno wojska niemieckie wraz z bułgarskiemi nad Dunajem, oraz w siedmiogrodzkich Karpatach. Fakt ten decyzyę rumuńskiego rządu przyspieszył.

Ostatecznie pozostaje tedy Rumunia przy konwencyi neutralności, zawartej z Rosyą we wrześniu 1914 r. Artykułowi Grigora Filipescu, syna Nicu Filipescu, ogłoszonemu w bukareszteńskiej »Epocei«, zawdzięczamy wiadomość o tej konwencyi. Była ona podpisana podobno przez Sazonowa pod naciskiem rusofilskich kół w Rumunii, bez zgody Anglii i Francyi. Było to w czasie manifestacyj bukareszteńskich z powodu bitwy nad Marną i pod Lwowem, które to manifestacye wedle »Epoki« należą do największych, jakie koła rusofilskie Rumunii urządziły kiedykolwiek. Miały one charakter manifestacyj wojennych podobno, nie zaś tylko wyrazów sympatyi dla koalicyi. Koziel-Poklewski zgodził się wszakże z polecenia Sazonowa na zawarcie tylko konwencyi w sprawie neutralności, gdyż w każdym razie nie pozwalało to Rumunii przyłączyć się do obozu państw środka. Rosya spodziewała się niezawodnie, że z biegiem wypadków uda jej się konwencyę tę, przyrzekającą neutralność, przemienić w konwencyę wojskową i popchnąć Rumunię do wojny. Bratianu potrafił jednak tego uniknąć. Przez dwa lata ustawicznie mógł się powoływać na tę konwencyę, która przecie za obopólną zgodą Rumunii i Rosyi określała wzajemne stanowisko na przyszłość.

Młody Filipescu oczywiście gani obecnie ów układ. Uznaje go za szkodliwy ze stanowiska Rosyi równie, jak i Rumunii. Ze stanowiska Rosyi, gdyż rokowania między obu państwami w tem miejscu zamknąć pozwolił. Ze stanowiska Rumunii, gdyż konwencya neutralności nie daje podstaw do żadnych żądań rekompensaty w przyszłości. Rumunia wyszłaby z wojny z próżnemi rękoma. W dodatku stosunki Rosyi do Rumunii bardzo obecnie ochłodły. Jakkolwiek Rosya ciągle opór stawia w kwestyi transportu amunicyi, nie wahały się koła rusofilskie w Bukareszcie zapewnić opinii publicznej, że transport amunicyi z Rosyi już się rozpoczął. Byłoby lepiej dla Rumunii, powiada Filipescu, by amunicya ta przybyła z Rosyi w rzeczywistości, nie zaś na papierze. Wobec tego wszystkiego stawia syn wielkiego rusofila pod adresem nowego kierownika rosyjskiej polityki zewnętrznej melancholijne pytanie: »Czy Rosya wogóle jeszcze życzy sobie współdziałania w wojnie Rumunii?«

Nowa umowa pomiędzy Rumunią a Rosyą, któraby potwierdzała obecnie ową wrześniową konwencyę, czyni odpowiedź na to pytanie zbyteczną. Rosyi widocznie niezbyt zależy na pomocy wojskowej Rumunii. Materyału ludzkiego ma Rosya dosyć u siebie. Amunicyą zaś Rumunia nie rozporządza wcale, trzebaby jej udzielać z własnych zapasów. Rosyi chodzić może chyba tylko o przeniesienie widowni wojny. Skoro na polach walk obecnych nie może rozstrzygnięcia sprowadzić, spodziewa się większego powodzenia, jeśli się jej uda przeciwników zaskoczyć na Bałkanie. W tym celu wydobywa z przeszłorocznych archiwów wojennych plan przemarszu wojsk rosyjskich przez terytoryum rumuńskie. Zdaje się wszakże, że na zgodę rumuńską i na tę niespodziankę rosyjską sztaby państw środka przygotowały się dawno...

Stopp.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 3 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 2 sierpnia 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Nie zaszła żadna zmiana w położeniu. W Galicyi wschodniej załamało się kilka częściowo silnych rosyjskich ataków na południowy zachód od Buczacza, koło Wiśniowczyka, na południe, południ. zachód i zachód od Brodów. Tak samo rozbiły się na obronie tam walczących wojsk niemieckich i austro-węgierskich wszystkie wysiłki nieprzyjaciela celem przełamania frontu sprzymierzonych między skrajnie górną Turyą i koleją, prowadzącą z Równa do Kowla. Podobny los spotkał wreszcie kilka silnych ataków nieprzyjacielskich w kolanie Stochodu koło Kaszówki.

Włoski teren wojenny.

Położenie jest bez zmiany. W Dolomitach odparto na wschód od siodła Sif atak dwu włoskich kompanij.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. H ö f e r,
marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

Dnia 1 bm. o godz. 7½ rano wtargnęła eskadra 14 włoskich wielkich bojowych samolotów przez Pirano do Istryi. Porucznik okrętowy liniowy Banfield wzniósł się w Tryeście na hydroplanie, ścigał nieprzyjacielską eskadrę przez całą Istryę, doścignął jej »gros«, siedm »Capronich«, ponad Rjeką na wysokości 2.700 metrów i zestrzelił jeden wielki bojowy samolot. Sternik zabity, dwaj obserwatorowie wzięci do niewoli. Banfield wyszedł bez szwanku, również jego aparat.

Łódź podwodna włoska »Giacinto Pullino« wpadła na północnym Adryatyku w nasze ręce i prawie całkiem nieuszkodzona odstawiona została do Poli. Cała nieranna załoga, składająca się z trzech oficerów i 18 marynarzy, wzięta została do niewoli.

K o m e n d a f l o t y.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 3 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 2 bm.:

Zachodni teren wojenny.

Na północ od Somme nieprzyjaciel wieczorem bardzo wielkiemi siłami ale napróżno zaatakował odcinek od Maurepas do Somme, odniósłszy właśnie po południu przy częściowych przedsięwzięciach przeciw folwarkowi Monacu krwawą porażkę przez szybki kontratak niemieckich batalionów. Na drodze Maricourt—Clery dotarł on aż do naszych zupełnie zrównanych rowów. Straty nieprzyjacielskie są znowu znaczne. Na południe od Somme rozegrały się miejscowe walki koło Belloy i Estrees.

Na prawo od Mozy poczyniliśmy postępy na północny zachód i na zachód od warowni Thiaumont, zyskaliśmy grzbiet góry na północny wschód od warowni Souville i odrzuciliśmy znacznie wstecz nieprzyjaciela w »Lesie górskim« oraz w lasku Laufée. W nierannych jeńcach zabrano 19 oficerów i 923 żołnierzy oraz 14 karabinów maszynowych.

Angielskie patrole, które w odcinku Ypern — Armentieres były szczególnie czynne, zostały wszędzie odparte.

Powtórzyły się ataki nieprzyjacielskich lotników na miejscowości poza północną częścią naszego frontu. O szkodach wojskowych nie można nawet mówić, straty wśród ludności mnożą się. Jak dodatkowo doniesiono, w nocy na 31 lipca także Arlon w Belgii zostało zaatakowane; klasztor Jezuitów i kościół zostały trafione. Ogniem dział obronnych zestrzelono 3 nieprzyjacielskie samoloty, mianowicie na północ od Arras, na południowy zachód od Bapaume i koło Pozieres, a w walce powietrznej jeden koło Monthois.

Wschodni teren wojenny.

W północnej części frontu nie było żadnych istotnych wydarzeń.

Na południowy zachód od Pińska powtórzyły się rosyjskie przedsięwzięcia wzmocnionemi siłami z obu stron jeziora Nobel i rozszerzyły się także na okolicę koło Lubieszowa (nad Stochodem). Zostały one gładko odrzucone. Kilkakrotne ataki w łuku Stochodu (na północny wschód od kolei Kowel—Równo) załamały się w zupełności już w ogniu zaporowym. Nieprzyjaciel bez względu na swe wielkie straty w ludziach ruszał ciągle na nowo na nasze pozycye między Witomierzem a Turyą. Wszystkie jego wysiłki były bezskuteczne.

U armii generała hr. Bothmera rozbiły się nieprzyjacielskie ataki częściowe w okolicy na zachód od Wiśniowczyka (nad Strypą) i koło Weleszniowa (nad Koropcem).

Bałkański teren wojenny.

Położenie jest bez zmiany.

Naczelne kierownictwo armii.

Defenzywa przeciw Rosyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 3 sierpnia.

Donoszą z Zurychu:

Zbierając nadchodzące tu sprawozdania ze wschodniego teatru wojny, podnieść należy:

Masowe ataki rosyjskie na Wołyniu oraz w południowo-wschodniej Galicyi trwają w dalszym ciągu z olbrzymią siłą. Na froncie niemal 350-kilometrowym walczą z nadzwyczajną zaciętością, po stronie rosyjskiej z poświęceniem rzeczywiście ogromnych ofiar. Brusiłow teraz jak i poprzednio bezpamiętnie poświęca swoich żołnierzy. Jakkolwiek niema żadnych dokładniejszych danych co do strat rosyjskich, jednakże wedle obliczeń miarodajnych sfer wojskowych można je oznaczyć za bezprzykładne dotychczas.

Dotąd przewaga rosyjska w każdym razie jest niezaprzeczenie wielka i potrzeba będzie bardzo ciężkiej pracy armij sprzymierzonych w defenzywie, aż liczebna przewaga rosyjska zostanie złamana i wojskom mocarstw centralnych otworzą się wszelkie możliwości.

Oceniając objektywnie to, co zdziałano ze stron obu, można mówić **o pomyślnej defenzywie sprzymierzonych**. Na razie widzi się na wschodzie walki, w których się zużywają Rosyanie. Walki te mogą doprowadzić jeszcze do interesujących zwrotów w sytuacyi.

»Zürcher Post« publikuje krytykę, pochodzącą od osobistości wojskowej, dobrze poinformowanej, oceniającą olbrzymie zadanie, którego dokonywają obecnie mocarstwa centralne. Wysiłki, jakich dokonują wojska sprzymierzone, są istotnie tytaniczne.

To, co się rozgrywa obecnie, jest ustawicznem napieraniem wojsk koalicyjnych aż do całkowitej utraty krwi.

Transporty rannych w Rosyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 3 sierpnia.

Donoszą ze Sztokholmu:

W pierwszych dniach sierpnia rozpocząć się mają w Rosyi **masowe transporty rannych** z lazaretów północnych południowo-zachodniego frontu w głąb kraju. Idzie o tak olbrzymie liczby rannych, że koleje południowo-zachodnie aż do dalszego zarządzenia dziennie wypuszczać będą po sześć do jedenastu pociągów, transportujących rannych.

Szef moskiewskiego okręgu wojskowego otrzymał polecenie przygotowania w Moskwie dalszych 12.000 łóżek, w innych miastach okręgu 16.000. Zarząd miejski w Kazaniu bezzwłocznie poczynić ma przygotowania na 9.000, inny na 10.000 łóżek.

Wojska tureckie w Galicyi.

Berlin, 3 sierpnia.

Ambasador turecki H a k p i pasza, omawiając wiadomość o przybyciu wojsk tureckich do Galicyi, oświadczył współpracownikowi „Berl. Ztg am Mittag" między innemi:

Nie mamy wprawdzie niewyczerpanego materyału ludzkiego, mamy jednak dosyć wyćwiczonych żołnierzy, którzy cieszyć się będą z możności walczenia ramię w ramię ze swoimi niemieckimi i austryacko-węgierskimi sojusznikami, tak samo jak swego czasu sprzymierzeńcy walczyli obok wojsk tureckich na Gallipoli przeciw Anglikom i Francuzom. Rzuciwszy okiem na inne tureckie tereny wojny, możemy być w zupełności zadowoleni z naszych sukcesów.

W Trypolisie nasi arabscy pobratymcy zadali Włochom **decydującą klęskę**. Wzięto tam do niewoli 6000 Włochów, innych wybito, tak, że **dzisiaj Trypolis oczyszczony jest w zupełności z wojsk włoskich.**

Wprost wspaniałem jest nasze położenie w Persyi. Rosyanie byli już w oddaleniu zaledwie 70 kilometrów, **obecnie odrzuciliśmy ich na odległość przeszło 300 kilometrów.**

Najsłabszym punktem Anglii jest kanał Suezki. Walka z Anglią, to walka na śmierć i życie. Chodzi tu o egzystencyę Islamu. Dzisiaj walczyć będziemy z naszym odwiecznym wrogiem, Rosyą w Galicyi, tak samo zadamy również i Anglii, drugiemu naszemu odwiecznemu wrogowi, śmiertelny cios, w jej najczulszem miejscu, w Suezie.

Straty serbskie.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 3 sierpnia.

»Independance Roumaine« donosi z Lyonu: **Ogólne straty Serbów wynoszą okrągło milion ludzi, to jest 25 procent wszystkiej ludności.** Wchodzą w to straty z powodu cholery i tyfusu.

Przygotowania angielskie.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 3 sierpnia.

Donoszą z Lugano:

Wedle londyńskiego telegramu »Secola« czynią obecnie przygotowania do **ostatniej fazy ofenzywy angielskiej, która przynieść ma rozstrzygnięcie.**

Warszawa w pierwszych dniach sierpnia 1915 r.

8 (Ciąg dalszy.)

Jest przypływ i odpływ. Bezdomny lud wiejski z lewego brzegu Wisły, po krótkim pobycie w Warszawie, lub całkiem się w niej nie zatrzymując, dąży na Pragę, skąd rozlewa się po okolicznych wsiach i osadach. Natomiast żydzi z miasteczek ściągają do Warszawy. — Dzielnice żydowskie są przepełnione — na większych podwórzach rozłożone są całe obozy. Wobec tego, że chrześcijańskiej ludności ubyło dużo z miasta,[1]) przypuszczalnie ludność żydowska zrównała się liczbowo z chrześcijańską. Praga znacznie się wyludniła...

Dzienniki coraz częściej notują zemdlenia na ulicach spodowane głodem. A jednocześnie na »Zdobyciu twierdzy« w Teatrze Nowym, sala »rozbrzmiewa nieprzymuszonym śmiechem«, w Teatrze Nowości widowisko składane (kuplety z operetek, monologi, parodje, »najefektowniejsze« tańce) »budzi zachwyt i oklaski«, w Teatrze Polskim na »Fałszywym kroku«, komedyi salonowej Picarda »artyści zbierają obfite żniwo oklasków, którymi ich nagradza szczerze rozbawiona publiczność« (cytaty z dzisiejszego »Kuryera Porannego«). Kontrasty zawsze bywają, ale rażą szczególnie w chwilach tak ciężkich, jak dzisiejsze.

W swoim czasie opisywałem w moim dzienniku gromadną ucieczkę Moskali w pierwszym tygodniu wojny i przytaczałem niektóre zabawne szczegóły — oczywiście nie brak ich i tym razem. Pomijam je jednak, aby się nie powtarzać. Zanotuję tylko parę nowych. Otóż wysoce zabawne wrażenie czynią jadące pod opieką wojskową wozy zapełnione... budkami szyldwachów. Jest co wywozić przed nieprzyjacielem! Dodać należy, że większa część tych budek znajduje się w opłakanym stanie, — niektóre są nawpół zgniłe, zbutwiałe. Szczegół drugi: wywieziono całe urządzenie jakiegoś wojskowego biura, a w dwie godziny po zamknięciu pustego lokalu nadjeżdża pędem wspaniały samochód, żołnierze szukają stróża, otwierają lokal i pakują na samochód... zapomniany stary klozet pokojowy. Było po co wracać.

Podobno nieszczególnie idzie zapisywanie się do straży obywatelskiej (milicyi). Objaw zrozumiały. Naprzód zmniejszyła się znacznie przez pobory liczba ludzi młodych, silnych i zdrowych. Następnie służba w straży wymaga zupełnego jej oddania się, a więc zgłaszać się do niej mogą jedynie ludzie pozbawieni zajęcia. Dalej obowiązki są »honorowe«, a niewielu jest niepotrzebujących pracować na kawałek chleba. Co więcej, panuje obawa, czy w decydującej chwili ustępujący z Warszawy »opiekunowie« nie zechcą skorzystać ze spisu zdrowej młodzieży i zabrać ją ze sobą. Może to obawa płonna, ale »strzeżonego Pan Bóg strzeże«.

»Nowoje Wremia« w artykule z 31 lipca cieszy się, że armia rosyjska jest »silna i bohaterska«. Tylko »nierówność środków technicznych«, »nieprzebrane zapasy amunicyi« u nieprzyjaciół, może zmusić do nakreślenia nowej linii frontu... Z przesunięciem jego łączyłoby się pozostawienie Królestwa Polskiego z Warszawą. Tak może kazać strategia, tego może wymagać logika sztuki wojennej. »Ale wymagania logiki wywołują nieraz głęboki ból w sercu ludzkiem... Jeżeli nie znajdzie się innego wyjścia, to armia spełni tę ofiarę... Jasnym promieniem krwawego dramatu jest osiągnięta miłość wzajemna dwu sióstr słowiańskich, Rosyi i Polski, które po długich latach niedowierzania, oziębłości, prawie nienawiści, odczuły wreszcie związki krwi i połączyły się we wzajemnym uścisku. I właśnie obecnie musimy poddać ciężkiej próbie tę ukochaną siostrę, tak niedawno odnalezioną, tak radośnie powitaną. Trudno się pogodzić z tą ofiarą i dlatego mówimy: ominie nas ten kielich goryczy... Wróg jednak jest wyczerpany, siły jego słabną, więc też ubolewając nad przepiękną Polską powtarzamy: jeżeli to możliwe, niech nas ominie ten kielich goryczy... A jeśli i tę próbę znieść nam przyjdzie, to mimo to nie upadniemy na duchu... skupimy całą energię z wiarą..., że nasza armia z bohaterskimi sprzymierzeńcami pokona ciemne moce wrogów, przyniesie ludzkości szczęśliwy pokój, a naszej rodzimej Polsce świetną i jasną przyszłość«...

Co to za idealiści! Jacy to bracia serdeczni! Co za szkoda, że po wylewach bratnich uczuć ku Polakom w pierwszych miesiącach wojny, byliśmy świadkami, jak pomału te uczucia z dnia na dzień kurczyły się, jak ze stanu wrzenia przechodziły w stan umiarkowanego ciepła, a ze stanu ciepła w stan chłodu. A »Nowoje Wremia« było właśnie jednem z tych pism, w których termometr gwałtownie opadał w miarę chwilowych powodzeń oręża rosyjskiego. Odwróciła się karta szczęścia i znów Polska stała się ukochaną, odnalezioną siostrą...

Wstrętna perfidya, czyli p r z e w i a r s t w o, jak pisał Świętosław z Wojcieszyna w połowie wieku XV.

3 s i e r p n i a. Nie omyliłem się, „oryentacyjne" dzienniki witają gorąco autonomię.

Przemówił w Dumie o „warszawskim froncie" minister wojny Poliwanow: „Wypadnie nam może — są jego słowa — skrócić nasz front wygięty w granicach warszawskiego okręgu wojennego, ustąpiwszy przeciwnikowi część kraju i odejść na zawczasu przygotowane stanowiska, które zajmując, armia nasza może zaopatrzyć się we wszystko, co jest niezbędne, i skoncentrować siły i środki do przejścia do natarcia.

„Koniec wieńczy dzieło, czego niewzruszonym dowodem jest rok 1812. Obecnie możemy oddać Wisłę, wówczas zaś oddaliśmy Moskwę i potem nieprzyjaciel odniósł porażkę i musiał opuścić granice rosyjskie".

No, to już jest zupełnie jasne. „Możemy oddać Wisłę", to znaczy oddajemy Warszawę.

Z Mokotowa uciekają ludzie, bo już wczoraj padło w nim kilka szrapneli. Cała fala ludności płynie z Wilanowa, Powsina, Czerniakowa. Druga nadpływa od Wawru i Miłosny, zabierając ze sobą resztę letników. Całe tabory żydów spotkałem sunące przez ulicę Bracką i Szpitalną.

Wozy zbiegów utrzymują ruch, który osłabł. Tramwaje nie są jak zawsze przepełnione. Samochodów coraz mniej... Ustał ruch i w biurze telegraficznem w pałacu Brühlowskim — jeszcze przed kilku dniami dopchać się do niego było trudno...

Młodziutki, elegancki listonosz doręczył mi kartkę od syna. Leżała cały tydzień na poczcie warszawskiej...

Dzienniki ogłosiły dziś adresy urzędujących w Warszawie podkomitetów obywatelskich dla przyjścia z pomocą bezdomnym. — Jest tych podkomitetów 24. Są gubernialne, jak kaliski, płocki i t. d.; powiatowe, jak błoński, brzeziński, makowski, rawski, Ziemi kujawskiej (dwa powiaty razem) itd. i miejskie, jak łódzki, włocławski, warszawski. Bezdomnemi

[1]) Prócz dobrowolnych emigrantów, urzędników rosyjskich z rodzinami, oraz poddanych niemieckich i austryackich, wyjechały do Rosyi liczne polskie rodziny urzędnicze, zwłaszcza ze sfer kolejowych. Dodajmy tych, co nie powrócili z zagranicy, lub wyjechali na prowincyę, lub na Litwę, a można powiedzieć, że ludność chrześcijańska zmniejszyła się w Warszawie o jakie 40 tysięcy.

Z Koła polskiego.

(Trzeci komunikat sekretaryatu Koła z posiedzenia dnia 29 lipca 1916).

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdań prezesa Koła, oraz przewodniczących komisyj dla odszkodowań wojennych, tudzież komisyj gospodarczych, zgłoszono w toku dyskusyi na posiedzeniu Koła dnia 29 lipca br. niżej podane wnioski, które następnie przez Koło zostały uchwalone.

Wnioski posła Witosa: Wzywa się prezydyum ażeby: a) poczyniło starania w celu uzyskania wypłaty za wszelkie rekwizycye, a w szczególności za konie i wozy; b) w sposób najenergiczniejszy przedsięwzięło starania przeciw zajęciu ziemniaków; c) w sposób właściwy spowodowało wypłatę należytości ewakuacyjnej dla ludności z okolic Dunajca i Białej ze względów wojskowych ewakuowanej; d) spowodowało wydanie rozporządzenia, regulującego ceny materyałów budowlanych i wszystkich przedmiotów do niezbędnego użytku służących; e) ze względu na brak skóry poczynił starania celem uzyskania tejże tak na obuwie jako też na inne niezbędne potrzeby.

Wnioski hr Lasockiego: Uprasza się prezydyum Koła o spowodowanie u rządu: 1) by rodziny włościańskie polskie, ewakuowane ze wschodniej Galicyi, przebywające obecnie w barakach lub w Pradze, umieszczono wraz z ich dobytkiem po wsiach w zachodniej Galicyi, w okolicach niezniszczonych wojną, przyznając im zasiłek dla uchodźców wojennych, resztę zaś uchodźców wojennych Polaków, przebywających w barakach choceńskich, umieszczono w osadzie w Oświęcimiu; 2) przyznania ewakuowanym z powodu operacyi wojennych, którzy nie mogli korzystać z pomocy państwowej przewidzianej w rozporządzeniu cesarskiem z 11 sierpnia 1914 odpowiedniego wynagrodzenia za nadzwyczajne wydatki, jakie ponieśli na swoje utrzymanie wskutek ewakuacyi; 3) utworzenia przy ministerstwie spraw wewnętrznych rady przybocznej dla spraw opieki nad uchodźcami wojennymi, ewakurowanymi i robotnikami sezonowymi; 4) wydania i ogłoszenia w myśl przepisów par. 4 ustawy o zasiłkach wojskowych i rozp. min. z 28 grudnia 1912 nowego wymiaru zasiłku wojskowego, opartego na cenach targowych z r. 1915.

Wnioski posła Wysockiego: Koło polskie uchwala zwrócić się do rządu, aby w powiatach zagrożonych dopomógł do natychmiastowego ukończenia żniw, wymłócenia zboża i wywiezienia go; aby wczas wywiózł i przechował narzędzia rolnicze, tak samo i inwentarz żywy, skoro tego właściciel zażąda; aby w okolicach zagrożonych spowodował zakupno siana i słomy; aby przestrzegał ściśle postanowień o świadczeniach wojennych.

Wniosek posła Śmiłowskiego: Uprasza się prezydyum Koła, aby ze względu na tak ważną i doniosłą chwilę obecnych żniw i ze względu na brak rąk do pracy na roli poczyniło wszelkie kroki w ministerstwie wojny i obrony krajowej, by tych wszystkich pospolitaków asenterowanych, którzy się do służby na froncie nie nadają, nie powoływano do służby wojskowej przed dokonaniem zbiorów tegorocznych kresoencyi.

Wniosek dr Wróbla: Gdy wypadki wojenne w Galicyi pociągnęły za sobą także zniszczenie sadów, ogrodów warzywnych i pasiek, przeto Koło polskie uważa za konieczne, aby Centrala dla odbudowy Galicyi zajęła się także zakładaniem nowych sadów, ogrodów warzywnych i pasiek w zniszczonych miejscowościach jako istotnych części gospodarstwa wiejskiego.

Wniosek dr Steinhausa: Koło polskie domaga się od rządu cofnięcia wydanych do ustawy o świadczeniach wojennych t. zw. objaśnień.

Wniosek posła Śliwińskiego: Koło polskie uchwala, aby prezydyum Koła odniosło się do namiestnictwa z żądaniem sfinalizowania wszystkich stosunków z przedsiębiorstwami budowli publicznych z epoki przedwojennej przy zastosowaniu skróconego sposobu postępowania, a w wypadkach różnic między przedsiębiorstwami a rządowem kierownictwem z zastosowaniem sądów polubownych złożonych.

Wniosek posła Kleskiego: Ze względu na rosnącą znowu liczbę ewakuowanych i uchodźców z naszego kraju **Koło polskie ustanawia komisyę dla spraw uchodźców** celem zajęcia się ich losem. Komisya składać się będzie z 17 członków.

Wniosek posła Stesłowicza: **Z uwagi, że rząd dotychczas nie uzyskał uwolnienia prezydenta Rutowskiego, przebywającego w Rosyi w charakterze zakładnika, Koło polskie uprasza prezesa, aby raz jeszcze w tej sprawie interweniował u rządu i najusilniej poparł uchwałę powziętą niedawno przez Radę miasta Krakowa w kierunku uwolnienia Rutowskiego w Rosyi.**

Wniosek posła ks. Lubomirskiego wzywa prezydyum do poczynienia starań, by ewakuacyę ograniczano do gmin tylko bezpośrednio na linii kolejowej położonych, by ewakuacyę wczas zapowiadano, a ewakuowanej ludności udzielano wszelkiej możliwej pomocy i opieki; by zaprzestano odbywania asenterunków w miastach odległych od powiatu i by wydano zakaz niszczenia zbiorów przy cofaniu się wojsk.

Wniosek posła dra Krogulskiego uprasza prezydyum o spowodowanie, by rząd jak najrychlej ogłosił autentyczną interpretacyę §§ 55 i 57 rozporządzenia min. z 30 listopada 1915, dotyczących odsetek zwłoki przy podatkach bezpośrednich.

Wniosek posła barona Goetza: Koło polskie poleca swemu prezydyum, by poczyniło u rządu starania celem zabezpieczenia krajowi dostawy węgla w stosunku do zapotrzebowania i aby tem samem nie dopuściło, by w zimie tegorocznej nastał taki brak węgla, jaki zaszedł w roku ubiegłym.

W ciągu dyskusyi zabierał kilkakrotnie głos minister dla Galicyi eksc. Morawski i udzielał wyjaśnień na zapytania poszczególnych posłów. W szczególności na zapytanie posła hr. Lasockiego, jakie zarządzenia wydano w ostatnich czasach w sprawie powrotu internowanych i konfinowanych Królewiaków do kraju, odpowiedział minister Morawski, że c. i k. urząd nadzoru wojennego zarządził, by obywatelom Królestwa Polskiego (nazwy tej używają obecnie, jak wiadomo, oficyalnie), którzy z chwilą rozpoczęcia wojny wyłącznie z powodu przynależności państwowej do Rosyi zostali internowani lub konfinowani, z urzędu udzielono zezwolenia na powrót do miejsc dawnego zamieszkania w Królestwie lub w Galicyi bez wnoszenia specyalnych podań. Zarządzenie to, które z pewnością przyśpieszy powrót licznych internowanych i konfinowanych, należy powitać z żywem zadowoleniem.

W sprawie powrotu wiceprezydenta miasta Lwowa dra Rutowskiego zapewnił minister Morawski, że rząd nic nie zaniedbał, coby mogło spowodować względnie przyśpieszyć uwolnienie dra Rutowskiego w drodze wymiany, a sekretarz Koła, poseł Jabłoński, w nieobecności prezesa Bilińskiego, który właśnie udał się na konferencyę do ministra barona Buriana, **wyjaśnił, jak gorąco prezes Koła sprawę tę popiera.**

Odnośnie do wniosku posła Kleskiego **postanowiono reaktywować komisyę Koła dla spraw wychodźców wojennych.**

Do komisyi dla odszkodowań wojennych powołano w miejsce ś. p. dra Lisiewicza posła Edmunda Raucha.

Przy zamknięciu posiedzenia oświadczył prezes Biliński, iż **w drugiej połowie września b. r. zwoła do Krakowa posiedzenie Naczelnego Komitetu Narodowego i wówczas odbędzie się w Krakowie także posiedzenie Koła polskiego.**

Położenie finansowe w okupacyi niemieckiej.

Wiadomo, że wojna sprowadziła ciężkie przesilenie gospodarcze w Królestwie Polskiem, którego skutki przez czas długi dawać się będą po wojnie jeszcze we znaki. Jakie są obecne podstawy finansowe tego gospodarczego życia, i jakie poczyniono kroki celem przeprowadzenia tymczasowej sanacyi stosunków finansowych Królestwa w okupacyi niemieckiej, przedstawia szczegółowo warszawski korespondent »Pester Lloydu«, znany pisarz niemiecki von Puttkammer.

Rozwój gospodarczy Królestwa Polskiego — pisze — w ostatniem dziesięcioleciu wciąż się wzmagał. Rolnictwo i przemysł przynosiły duże wartości, wiele przedsiębiorstw zaś powiększało lub polepszało swój mechanizm wytwórczy. Ku Królestwu skierowało się zainteresowanie zagranicznych kapitalistów i fabrykantów, szeroko rozgałęzione zaś przedsiębiorstwa dają dowód, że pokładano ufność w zdolności rozwojowej kraju. Kredyt rozwinięty był w wysokim stopniu ułatwiając płynność pieniądza, tak, że wszystkie gałęzie rolnictwa, przemysłu i handlu można było uprawiać intenzywnie. Wybuch wojny na nowo natchnął Polaków nadzieją wyswobodzenia się od Rosyi, po pierwszej zaś mobilizacyjnej panice poszły wszystkie wartości w górę i do kraju wpłynęły znaczne zyski. Jest to ironią losu, że uciśnionej Polsce właśnie w ostatnich miesiącach rosyjskiego panowania gospodarczo o wiele lepiej się powodziło, aniżeli kiedykolwiek przedtem. Odnosi się to przedewszystkiem do tych gałęzi przemysłu, które objęte zostały zapotrzebowaniem wojennem, jakoteż do rozmaitych gałęzi drobnego handlu, który w wielu artykułach nowych znalazł nabywców. Z drugiej strony uwzględnić wszakże należy, że z powodu pożarów i rabunków niemała część narodowego mienia uległa zniszczeniu.

Ruchomy kapitał niemiecki o ile możności wycofał się w ostatnich dniach przed wojną, pierwsze zaś wstrząśnienie w finansowem życiu nastało, gdy w październiku 1914 r. wojska sprzymierzone zajęły Łódź i wkrótce stanęły w odległości dziesięciu kilometrów od Warszawy. Rosyjski bank państwowy, jakoteż bank azowsko-doński i wołżańsko-kamski, zakłady filialne wielkich instytutów rosyjskich, uciekły z nienacka. Na miejscu pozostał jedynie Bank Handlowy, który dalej wypełniał swoje zobowiązania. W takich miastach, jak Łódź, Częstochowa, Sosnowiec, gdzie przeważna liczba ludności składa się z robotników fabrycznych, spowodowała ta ucieczka panikę, położenie zaś stało się groźne, skoro zapasy gotówki nie wystarczały nawet na najbliższą wypłatę tygodniową. Poradzono sobie w potrzebie wydaniem przekazów obligacyjnych, które pokrycie miały w złożonych papierach wartościowych, wekslach itp. Bony wyratowały z pierwszej potrzeby i służyły za środki płatnicze w okręgu miasta. Obecnie, gdy stosunki doznały już pewnego uregulowania, stopniowo starają się wykupywać te bony.

Jako następny objaw zaznaczył się niemiły brak monety kruszcowej. Złoto i srebro pochowano z obawy, częstokroć powtarzano jednak plotkę, że pieniądz papierowy niemiecki jest bez wartości. Ażiotaż rublami dochodził już granic lichwy i władze niemieckie widziały się zniewolone do ustalenia oprócz rubla urzędowego kursu zamiennego marki. Co prawda kurs ten nie był zbyt wysoki i w roku bieżącym doznał podwyższenia. W wolnym obrocie wartość sprzedażna rubla dzisiaj nawet o sześć do siedmiu procent wyższa jest, aniżeli notowana urzędowo. Kurs przymusowy służy głównie do ochrony wojska i urzędników przed spadkiem wartości niemieckiego pieniądza, finanse krajowe mało tem zostały dotknięte. W każdym razie doprowadziło to do zatrzymania o ile możności w obiegu pieniędzy rosyjskich, celem uchylenia strat. Handel i przemysł polski miały przeważnie swój rynek zbytu w Rosyi. Wprowadzano materyały, wywożono zaś gotowe fabrykaty i towary, także zagranicznego pochodzenia. Wielkie odległości w państwie rosyjskiem oraz tamtejsze zwyczaje handlowe spowodowały udzielanie długoterminowych kredytów. Skutkiem tego w chwili okupacyi znaczna część kapitałów bankowych, jako też kapitałów przemysłowych przedsiębiorstw, uwięziona była w Rosyi.

Już z tego wynika, że banki polskie w pierwszym rzędzie uprawiały eskont weksli na wielką skalę, ponieważ miały do dyspozycyi stosunkowo tani kredyt z zagranicy, przeważnie z Niemiec, Francyi, w małej mierze z Anglii. Stopa dyskontu w Królestwie Polskiem rzadko schodziła poniżej sześciu procent, mniejsze firmy płacić musiały nawet do dziesięciu procent. Gdy z powodu wojny stosunki z zagranicą się urwały, przypadło w pierwszym rzędzie państwowemu bankowi zadanie reeskontowania portfelów. Ponieważ pochód wojskowy na Warszawę trwał niemal rok, usiłowali kupcy i banki ściągnąć należności swoje z Rosyi. Transakcyi tej zawdzięczać należy, że przy drugiej ucieczce banku państwowego instytuty niezupełnie pozostały bez środków. Po wmarszu wojsk niemieckich powtórzyło się monetarne przesilenie, którego nie usunięto jeszcze do dzisiaj. Stosunki wielkich instytucyj jednak mimo wielkich portfelów unieruchomionych, nie bardzo, zdaje się, zostały zagrożone, gdyż oprócz wkładek, które im publiczność znowu powierza, mają do dyspozycyi także wielkie kapitały zakładowe i rezerwy. Stan czynny zakładów prócz wspomnianych portfelów opiera się na pokrytych i niepokrytych należytościach zagranicznych w przedsiębiorstwach przemysłowych. Gałęzie przemysłu, stojące w blizkim stosunku z bankami, jak cukrownie, kopalnie, fabryki tkackie, zużyły wielkie kwoty, a sumy te zdają się dzisiaj uwięzione i nieściągalne. Owszem udzielać trzeba dalszych zaliczek, by umożliwić przedsiębiorstwom utrzymanie ruchu. Ogólnie o należnościach w państwie rosyjskiem wyrażają się niezbyt pesymistycznie, jakkolwiek straty są nieuniknione.

Biurokracya rosyjska w Polsce.

Jak dalece mglistemi i niewiarygodnemi są wszelkie przypuszczenia autonomii i manifesty, ogłaszane przez rząd rosyjski w sprawie polskiej, świadczą liczne głosy prasy rosyjskiej, z których wnioskować można o zamiarach rządu i szczerości jego intencyj względem Polski. Ze wszystkich tych głosów widać, że biurokracya rosyjska sposobi się do powrotu do Polski. I cóż dziwnego? Wszak Polska była dla nich ziemią obiecaną, gdzie żerowały bez troski szumowiny urzędniczej Rosyi, które uważały Polskę i jej ludność za przedmiot wyzysku.

A więc najpierw i przed innemi chcą wrócić urzędnicy ministeryum spraw wewnętrznych i skarbu, a w ślad za nimi urzędnicy rolnictwa i kontroli państwa. Szczególne te przygotowania, połączone nawet z żądaniem kredytu, opierają się na przypuszczeniu biurokracyi, że „chyba już w najbliższym czasie zjawi się konieczność powrotu władz cywilnych do ewakuowanych prowincyj«.

Kto zna dobrze biurokracyę Rosyi, tego ta wiadomość nie powinna dziwić. Z Królestwa Polskiego wyjechało conajmniej 25 tysięcy różnych urzędników, większych i mniejszych. — Wszyscy oni wraz z rodzinami przebywają w wewnętrznych guberniach państwa, niepewni swoich losów.

Wewnątrz państwa rosyjskiego posad żadnych dla nich absolutnie niema, bo wszystkie są tam silnie obsadzone przez urzędników miejscowych, związanych stosunkami ze społeczeństwem miejscowem. Cóż więc mają robić ci biurokratyczni »uchodźcy?« Pobierać dalej pensye i żyć nadzieją powrotu.

Wewnątrz Rosyi i po wojnie nic można będzie myśleć o stworzeniu nowych posad ze względów oszczędności. Gdzież więc podziać 10 gubernatorów z Królestwa, skoro wewnątrz Rosyi wszyscy gubernatorowie siedzą mocno na swoich posadach? Skarb więc płaci im pensye dalej, bo ich etatów nie zniesiono i pieniądze na to są. Ten stan rzeczy utrzyma się aż do końca wojny, dopóki jest nadzieja powrotu. Dać dymisyę urzędnikom Królestwa — znaczyłoby to przyznać się do przegrania wojny.

Gdy Port Artura upadł i namiestnictwo kwantuńskie objęły władze japońskie, jeszcze przez dwa lata rosyjscy urzędnicy Kwantumu nietylko pobierali pensyę, ale w miejsce zmarłych mianowano wciąż nowych, bo były etaty. — Śmiano się z nich w Rosyi, ale rząd traktował to na seryo. Spełniali więc dalej swe fikcyjne urzędy, gdyż treścią ich życia było pobieranie pensyi, dopóki je płacono. Dopiero później udało się rządowi pozbyć tych paruset fikcyjnych statystów przez znalezienie dla nich innych posad.

Ale ulokować 25 tys. urzędników Królestwa, kosztujących skarb co najmniej 30 milionów rubli rocznie — to zadanie nie łatwe. Sami oni nie zrzekną się swych posad, ani swych pensyj. Nie są przytem zdolni do handlu, ani do przemysłu i nie mają innych środków utrzymania poza służbą urzędową. Tych ludzi o niewykwintnej kulturze ciągną wciąż wygodne mieszkania Warszawy i spokojny byt na prowincyi Królestwa. Wrócić! To myśl ustawiczna, która ich nęka. Nienawidzą wyrazu »autonomia polska«, nie wierzą w nią i rząd centralny nie inaczej chyba myśli. Wolna Polska byłaby grobem dla ich aspiracyj — nie umieją sobie nawet jej wyobrazić. Tu tylko siła oręża może mieć wymowę, nigdy dobra wola biurokracyi. Tragedya tej biurokracyi polega na tem, że oni chcą wrócić tam, gdzie nikt ich nie chce.

Kronika.

Kraków, 3 sierpnia.

Dzień 6 sierpnia w Krakowie. Otrzymujemy następujący komunikat: Rocznicę wymarszu oddziałów polskich w pole święci Koło krakowskie Ligi kobiet uroczyście i wzywa mieszkańców miasta do licznego współudziału dla uczczenia pamiętnej chwili orężnego czynu. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem o godzinie 9 rano w kościele Panny Maryi; z kościoła uda się publiczność na cmentarz dla złożenia kwiatów na grobach poległych. Popołudnie poświęcone będzie legionistom rannym i przebywającym chwilowo w Krakowie; dla pierwszych będzie podwieczorek, połączony z produkcyami artystycznemi w szpitalach, dla drugich w »Sokole«. Wieczorem o godzinie 7 odczyt profesora Tokarza w sali Saskiej.

Niejedna z rodzin w Krakowie chciałaby się przyczynić do podjęcia swych żołnierzy w tym dniu pamiętnym. Ułatwia to Liga kobiet, przyjmując chętnie na podwieczorek dary w naturze, jak: papierosy, ciasta, owoce, wędliny w lokalu swoim między godziną 5—6 po południu (ulica Gołębia l. 20). Miasto ozdobione będzie nalepkami, które nabywać można we wszystkich handlach papieru.

O zatrudnienie młodzieży szkolnej w czasie wakacyj. Komenda twierdzy krakowskiej nadesłała przed kilkunastu dniami do prezydyum miasta pismo, w którem zwróciła uwagę, iż mnóstwo młodzieży szkolnej i pozaszkolnej spędza obecnie bezczynnie czas, wałęsając się całymi dniami po ulicach miasta bez nadzoru i opieki. Równocześnie komenda zwróciła się do prezydyum miasta z prośbą o poczynienie kroków w celu zatrudnienia bezczynnej tej młodzieży.

Wczoraj w magistracie krakowskim odbyła się w tej sprawie konferencya, zwołana przez prezydenta dra Lea, przy udziale reprezentantów wojskowości, szkół gimnazyalnych i realnych, seminaryów nauczycielskich, oraz szkół wydziałowych i ludowych. Obecni byli nadto, prócz prezydenta dra Lea, wiceprezydenci: dr Bandrowski, J. K. Federowicz i Rolle, radca magistratu Groele, radca miejski Witold Ostrowski, prezes I. Koła T. S. L., nadto inspektor Dobrzański, oraz radca policyi dr Broszkiewicz i komisarz dr Puskarczyk.

Zebranych powitał prezydent dr Leo, podnosząc, że rozchodzi się o zorganizowanie opieki, oraz wyszukanie zajęć dla młodzieży szkolnej, oraz o opiekę i pracę dla młodzieży starszej, pozaszkolnej, włóczącej się bez zajęcia po mieście. Dzisiejsze czasy wymagają szczególniej ludzi pracujących. Prezydent dr Leo oświadczył, że gmina chętnie dopomoże materyalnie do ułatwienia i zorganizowania takiej opieki, a nawet gotową jest wynagradzać nauczycieli, którzy zajmą się tą pracą.

Rozpoczęła się obszerna dyskusya, w której zabierali głos: dyr. Winkowski, profesor dr Dawidowski, ks. prałat Bielenin, profesor Piątkiewicz, wiceprezydent Rolle, dyrektor Drozdowski, inspektor Dobrzański, Witold Ostrowski, dyrektor Kranz, profesor Michalski, p. Okołowiczówna i inni. — W dyskusyi podnoszono, że młodzież szkół ludowych nie nadaje się do robót fizycznych, natomiast dziatwą tą należy się zająć w ramach szkoły, urządzać z nią wspólne wycieczki i zabawy, organizować dla niej warsztaty wyrobów zabawek i t. p. Młodzież starsza, to jest wydziałowa, oraz szkół średnich, o ile z Krakowa nie wyjechała, w znacznej części jest już zatrudniona w prywatnych przedsiębiorstwach, magazynach, ogrodach, przy robotach polnych i t. d. Młodzież ta wyszukała sobie sama zajęcia na czas wakacyj. Ponadto i dla tej młodzieży urządza się wycieczki, następnie bierze ona żywy udział w ćwiczeniach wojskowych, oraz pracuje w organizacyi Skauta. O ile zaś część starszej szkolnej młodzieży spędza bezczynnie wakacye, to również należy ją otoczyć opieką, wyszukać dla niej odpowiednie zajęcie i zachęcić do pracy. — W przyszłości stosunki te muszą uledz gruntownej poprawie, opiekę na czas wakacyj nad młodzieżą należy roztoczyć już z dniem 1 lipca natychmiast po zakończeniu roku szkolnego. Praca w tym kierunku w przyszłości będzie łatwiejszą, gdyż gmina krakowska dopomoże materyalnie i młodzieży i nauczycielstwu celem skuteczniejszej akcyi.

Wiceprezydent Rolle zaapelował do reprezentantów nauczycielstwa, ażeby zechcieli zająć się tą sprawą i doprowadzili ją do skutku.

Na wniosek dyrektora Winkowskiego wybrano komisyę, która obmyśli sposoby zajęcia dla bezczynnej młodzieży szkolnej, oraz zajmie się wyszukaniem tych zajęć. Do komisyi tej weszli pp.: kapitan Starzewski, profesor dr Dawidowski, dyrektor Drozdowski, ksiądz prałat Bielenin, profesor Piątkiewicz, Witold Ostrowski, radca Groele i profesor Michalski.

Na konferencyi omawiano w dalszym ciągu kwestyę zajęcia młodzieży starszej pozaszkolnej. — W dyskusyi podniesiono, iż wojna wpłynęła ujemnie na wiele jednostek obojga płci, pozbawionych należytej opieki i pracy. W Krakowie rozszerzyło się ogromnie włóczęgostwo, na ulicach i plantach widać zawsze mnóstwo młodych osób obojga płci, spędzających czas bezczynnie. Również ogromna demoralizacya szerzy się wśród opuszczonych chłopców. Koło I. T. S. L. wynajęło już lokal przy ulicy Zwierzynieckiej pod L. 14 dla »Klubu młodocianych«, w którym mali, opuszczeni chłopcy, znajdą przytułek, opiekę, zajęcie i naukę. Kluby takie zorganizowane zostały we Lwowie, Przemyślu i t. d. Schroniskiem tem zajmie się p. Okołowiczówna. Jest to eksperyment ze strony I. Koła T. S. L. na polu opieki nad zaniedbaną dziatwą, który — jeżeli się uda — uratuje w rezultacie od upadku i zepsucia liczne młodociane jednostki, któremi dotąd zajmuje się jedynie policya.

W dyskusyi podniesiono, że budowa domu przymusowej pracy dla zaniedbanych chłopców pod Dobromilem z powodu wojny została przerwana. W Krakowie na razie zastępuje taki dom zakład Brata Alberta, który atoli nie jest wystarczający.

Zbieranie kłosów przez dzieci szkolne. Po żniwach zostaje na ściernisku mnóstwo kłosów. Zazwyczaj puszcza się na te ścierniska bydło i ono zjada te resztki. Na czas obecnych żniw zarząd niemieckiej opieki wydał rozporządzenie, aby dzieci szkolne zbierały kłosy na ścierniskach i przynosiły je do składnic. I oto, jak z Berlina donoszą, pierwsze te zbiory kłosów, dokonane przez dzieci szkolne, przyniosły 230.000 marek dochodu. Przykład ten wart naśladowania, zwłaszcza u nas, gdzie żniwa przeważnie dokonywane są niedbale, często przy pomocy kos nie sierpów i kłosów pozostaje bardzo wiele. Obecnie zaś, gdy ludzi do sprzętu brak, użycie pracy dzieci szkolnych dla zupełnego wyzyskanie nieosobliwych naogół urodzajów, byłoby tembardziej wskazane.

Z opery. Dzisiaj powtórzenie »Carmeny«, której premiera doznała życzliwego poparcia. Świetna reprezentantka partyi tytułowej, panna Janina Gołkowska, pozyskana przez naszą operę na kilka tylko występów, zapewnia i dalszym powtórzeniom utworu Bizeta powodzenie.

Od bieżącej niedzieli podejmuje opera zaniechane czasowo świąteczne przedstawienia popołudniowe dla szerszej publiczności, dając po raz pierwszy »Barona Cygańskiego« z pp.: Łowczyńską, Jaworzyńską, Zimajer, Stępniowskim, Zathey'em i Poleńskim w rolach głównych. — Bilety na to przedstawienie można już nabywać w kasie zamawiań.

Zajęcie zapasów wełny. Magistrat krakowski komunikuje: Obwieszczeniem z 14 czerwca b. r. zawiadomił magistrat właścicieli i przechowujących wełnę owczą o zajęciu zapasów tej wełny na cele wojenne i wezwał do zgłaszania tych zapasów w wydziale Vc magistratu dnia 15 każdego miesiąca w myśl przepisów rozporządzenia ministerstwa handlu z dnia 28 maja 1915 roku. Magistrat wzywa ponownie osoby, wyżej wymienione, do ścisłego zastosowania się do przepisów powyższych we własnym interesie, gdyż każde przekroczenie tych przepisów będzie karane grzywnami do 5.000 kor., lub aresztem do 6 miesięcy.

Aresztowanie specyalisty książkowego. Od pewnego czasu ginęły na Kazimierzu z bożnic i domów prywatnych książki religijne i naukowe. Dochodzenia policyjne wyśledziły sprawcę tych kradzieży w osobie niejakiego Chaima Zufalla recte Guttmanna, w którego mieszkaniu znaleziono przeszło 100 książek i leksykonów, wartości kilku tysięcy koron.

Przebity nożem. Na inspekcyę policyjną doprowadzono wczoraj wieczorem dozorcę domu Wawrzyńca Dulę, zamieszkałego przy ulicy Krupniczej pod L. 10, który w sprzeczce przebił nożem wyrobnika Michała Ziembińskiego. Dulę odstawiono do aresztów policyjnych pod telegrafem, a Ziembińskiego przewieziono, po zaopatrzeniu go przez lekarza pogotowia, do szpitala św. Łazarza.

Z sali sądowej. W krakowskim krajowym sądzie karnym odbyło się wczoraj kilkanaście rozpraw o przekroczenie rozporządzenia cesarskiego, dotyczącego zakazu sprzedaży zboża, mąki i t. d., oraz lichwy żywnościowej. Część oskarżonych uwolniono, część zasądzono na kary kilkutygodniowe.

Reklama w przemyśle i handlu. Pod powyższym tytułem ukazała się bardzo ciekawa praca p. Stanisława Batki, sekretarza magistratu krakowskiego, traktująca poraz pierwszy w literaturze polskiej o przedmiocie doniosłego znaczenia. Słusznie zacytował autor słowa lorda Macaulaya, iż reklama jest dla przemysłu „tem, czem dla maszyny para: wielką siłą poruszającą". Dzisiaj bez reklamy nie można sobie wprost wyobrazić przemysłu i handlu — weszła ona w ich treść, stała się niejako krwią ożywiającą i podtrzymującą ich organizm i przeniknęła wszystko i wszystkich. Bez reklamy obejść się nie może nietylko jednostka, ale nawet państwo i jego rząd. Pamiętamy jeszcze te chwile, gdy z początkiem toczącej się wojny rząd angielski zorganizował całą kampanię reklamową dla werbowania żołnierzy do armii; afiszami, przemowami, muzyką, przyciągano do armii obywateli. Co reklama może zdziałać, wykazała już oddawna Ameryka, gdzie posługują się nią nawet sfery kościelne dla ściągnięcia wiernych na praktyki religijne.

Środków reklamy mamy dużo: lokal przemysłowy i jego urządzenie, wywieszki, okno wystawowe, oświetlenie, plakaty, inseraty dziennikarskie, cenniki, wystawy, agenci reklamowi, wszystko są to środki reklamy bardzo poważnego i doniosłego znaczenia dla rozwoju przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Trzeba jednak zastosować je umiejętnie i we właściwym czasie, a liczyć można na niezawodne i dodatnie wyniki. Pieniądz, wyłożony rozumnie na cele reklamy nie idzie na marne, czego dowodem jest oddawna zagranica.

Czasy najbliższej przyszłości po wojnie wymagać będą zastosowania reklamy na szeroką skalę i dzisiaj już przemysł pozakrajowy przygotowuje silną kampanię reklamową w Galicyi dla swych celów. Niechże więc nasi przemysłowcy zrozumieją że reklama przyniesie im z pewnością to, co i innym, niechże więc zorganizują reklamę u siebie i dla siebie tak, jak to robią gdzieindziej. — Jak zabrać się do tego, poucza powyższa książka, za którą należy się autorowi prawdziwa wdzięczność.

Ruch na pocztach polowych. Dyrekcya poczt ogłasza: Według rozporządzenia ministerstwa handlu z dnia 27 z. m., dopuszczony został pod dotychczasowymi warunkami ruch prywatnych pakietów także do poczt polowych Nr: 20 28 37 43 76 133 138 146 148 i 252.

Z kraju.

Nabożeństwo żałobne za poległych legionistów w Truskawcu. Staraniem Ligi kobiet N. K. N. w Truskawcu odbyło się 27 lipca nabożeństwo żałobne za poległych legionistów w ostatnich walkach przy udziale ludności i dość licznych gości kąpielowych. Zbiórka na tacę przyniosła 48 K 60 hal. dla wdów i sierót po legionistach.

Egzamin główny Akademii rolniczej w Dublanach. Egzamin główny Akademii rolniczej w Dublanach złożyli z końcem bieżącego roku szkolnego następujący słuchacze: pp. Falendysz Józef, Vrabetz Romuald (z odzn.), Wolski Ludwik, dr Górski Maryan, Krzesiwo Jan Wiktor, Kopystyński Witold (z odzn.).

Opłakany los ludności Zbaraża. W jakiem położeniu znajduje się ludność miast i miasteczek galicyjskich w okupacyi rosyjskiej, świadczy notatka jaką znajdujemy w moskiewskiej „Gazecie polskiej", która donosi: Komitet związku miast frontu południowo-zachodniego otworzył w miasteczku galicyjskiem, Zbarażu, tanią jadłodajnię dla miejscowej inteligencyi, która w danej chwili znajduje się w najbardziej ciężkiem położeniu. Ludność Zbaraża obecnie składa się przeważnie z rodzin urzędników austryackich, nie otrzymujących już od dwóch lat pensyi.

Kronika lwowska.

Komisarz rządowy m. Lwowa, starosta Grabowski, powrócił do Lwowa i objął urzędowanie.

Wystawę wojenną drugiej armii we Lwowie zwiedza bardzo liczna publiczność. W ubiegłą niedzielę wydano przeszło 8.000 biletów wstępu.

Z Banku krajowego we Lwowie. Dr Jan Steczkowski, dyrektor Banku krajowego i wojennego

---

dziećmi opiekuje się Komisya pracy Kobiet Komitetu Obywatelskiego.

Komitet obywatelski otrzymał dziś od władz wojskowych pozwolenie na rekwizycyę artykułów żywności w składach prywatnych. — Natychmiast delegaci jego w asystencyi policyi zabrali się do pracy. Spisują znalezione towary i albo je odsyłają natychmiast do składów Komitetu, lub też kładą na nich pieczęcie. Prócz artykułów żywności podlegają rekwizycyi: mydło, świece, nafta itd. Osobne biuro oblicza wartość towarów i płaci natychmiast przypadającą należytość... Rekwizycya ma na celu zapobieżenie niegodziwej spekulacyi. Wszystkie zabrane towary będą sprzedawane po cenach obowiązujących w sklepach Komitetu.

Na wiadomość o tych rekwizycyach odetchnęły nieco nasze „niewiasty", choć trudno im wytłomaczyć, że w razie wejścia Niemców, z głodu nie zginą. Przeważnie też dla tej bojaźni przed głodem, trzymają się obu rękami (oczywiście nie wszystkie), oryentacyi rosyjskiej. Są zrozpaczone i złe — w oczach mają łzy i pioruny. X-wa, kiedy się z nią dziś przekomarzaliśmy, nazwała nas ludźmi bez serca, egoistami, — mało brakowało, aby nam nie zarzuciła zdrady narodowej. Byłoby na dobie studyum o wpływie żołądka na przekonania polityczne.

Telegramy przyniosły sprawozdanie z dalszego posiedzenia Dumy. Po przemówieniach przedstawicieli stronnictw rosyjskich zabierali głos reprezentanci Żydów, Ormian, Łotyszów, Estończyków, Niemców nadbałtyckich i Litwinów. O Polakach w telegramie ani słowa. Zapomniała też Agencya streścić mowę Bobrińskiego, która miała być najlepszą i zakończyła się przyjętą przez Dumę formułą.

(C. d. n.) *Kazimierz Bartoszewicz.*

Zakładu kredytowego, wyjechał ze Lwowa do Wiednia. Do Lwowa powróci około niedzieli.

Z Towarzystwa historycznego we Lwowie. Na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa historycznego we Lwowie profesor Oswald Balzer wygłosił obszerny, interesujący odczyt pod tytułem: „Z dziejów skarbca i archiwum koronnego w dobie przedjagiellonskiej".

Nawiązując do znanej wzmianki inwentarza skarbca kapituły krakowskiej z r. 1110, podkreśla prelegent fakt, że korona królewska (użyta przy koronacyi Bolesława Szczodrego), oraz włócznia św. Maurycego, jedno z insygniów koronacyjnych jeszcze z czasów Bolesława Chrobrego, znajduje się już wtedy w przechowaniu kapituły krakowskiej; a znowuż w drugiej połowie XIV wieku poświadczają żrodła przechowania w kapitule krakowskiej miecza koronacyjnego Łokietka, pospolicie (choć mylnie) Szczerbcem zwanego. Zatem mniej więcej do konca doby Piastowej skarbiec książęcy przez cały okres przedjagielloński jest wprawdzie miejscowo połączony z właściwym skarbcem kapitulnym: przez złożenie w obu wspólnych zbiorach kapitulnych, ale każdy z nich stanowi odrębną dla siebie całość pod względem prawnym. Pierwsze wyraźne wskazówki oddzielenia obu skarbców dadzą się stwierdzić dopiero w czasach Jegiełły.

W związku z tem rozpatruje prelegent dzieje archiwum koronnego, które w tym czasie było częścią skarbca książęcego, względnie koronnego. — Zawiązkiem jego było pierwotne archiwum książąt dzielnicowych krakowskich; od zjednoczenia, dokonanego przez Łokietka (1306—1330), staje się ono archiwum państwowem (koronnem) we właściwem tego słowa znaczeniu. — Prelegent poddaje szczegółowemu rozbiorowi zawartość tegoż archiwum, jak ją wykazuje inwentarz z 1682 roku i stwierdza, że znaczna ilość wymienionych tamże aktów, których daty sięgają w dobę przedjagiellońską, nie znajdowała się pierwotnie w temże archiwum: są to dopiero uzupełnienia późniejsze. Prelegent zwraca tu uwagę na archiwum kapituły krakowskiej i wykazuje w znajdujących się tam obecnie materyałach około 30 aktów, które przeważnie na pewno, a częściowo z wielkiem prawdopodobieństwem zaliczyć mozna do archiwum państwowego, i to na całej przestrzeni czasu aż do roku 1385.

Znaczy to, że tak samo, jak skarbiec właściwy, tak też i archiwum państwowe, przez całą dobę przedjagiellońską połączone były we wspólnych zbiorach kapituły krakowskiej. Wyodrębnienie nastąpić musiało w początkach panowania Jagiełły. Przy wyodrębnieniu wyłączono od oddzielonego archiwum koronnego tylko część dawniejszego materyału państwowego, złożonego w zbiorach kapitulnych, inna część, przedewszystkiem cały niemal materyał z przed roku 1306, a następnie wiele aktów małopolskich, częściowo też ogólno-państwowych z czasu 1306—1386, pozostawiono w archiwum kapitulnem. Tam pozostały one po dziś dzień, jako własność kapituły krakowskiej.

W związku z tem rozpatruje profesor Balzer pytanie, komu przysługiwał zarząd archiwum koronnego przed wyodrębnieniem, czy tak samo podskarbiemu (skarbnikowi), jak w czasach późniejszych? Pytanie to, wbrew ustalonemu niedawno przez profesora Kutrzebę mniemaniu, rozwiązuje prelegent ujemnie: w czasie przed oddzieleniem, przez cały okres przedjagielloński zarząd skarbca i archiwum koronnego prowadzony był przez każdoczesnego kanclerza, zrazu krakowskiego, później koronnego, zarazem członka kapituły krakowskiej.

• **Tow. lekarzy galicyjskich we Lwowie,** wobec niemożności odbycia walnego zgromadzenia, zadowolniło się ogłoszeniem w druku sprawozdania z działalności w latach 1914—1915, z którego wyjmujemy następujące dane i cyfry:

W obu tych latach udzielono wdowom i sierotom po lekarzach 28.985 K tytułem wsparć (w czterech pierwszych miesiącach 1916 r. 7.250 K). Podczas inwazyi w zajętej części Galicyi przyznawał we Lwowie wsparcia dr Schellenberg. Poza granicami inwazyi, a także w Królestwie Polskiem i w Niemczech, rozsyłał wsparcia prezes Towarzystwa, profesor Machrek.

Pisma »Tygodnik Lekarski« i »Przegląd Lekarski« na razie zawieszono, a od jesieni 1915 roku »Przegląd« znowu odbierają członkowie.

Towarzystwo jest właścicielem Morsztyna, zakładu solankowego i warzelni soli morszyńskiej. Po inwazyi zastano znaczne szkody w zakładzie, brak inwentarza zakładowego, pościeli i urządzenia wewnętrznego. — Park i budynki zakładowe uszkodziły kule armatnie, fasady domów, dachy i drzwi podziurawione, szyby pobite. Szczególnie ucierpiały łazienki, właśnie przed wojną odnowione. W lesie ścięto wiele drzew, a za parkiem zakładowym wykopano rowy obronne, do czego użyto materyału drzewnego, złożonego w lesie i zakładzie. Szkody na folwarku są także znaczne. Najdotkliwszą jest dla Towarzystwa strata inwentarza zakładowego. Musi się nowy sprawić, inaczej zakładu prowadzić nie można.

Znacznych zapisów, oczynionych na rzecz Towarzystwa jeszcze w roku 1913, dotąd z powodu wojny nie można było zrealizować. Spadek po drze Gawałkiewiczu w Starym Sączu wynosi 10.000 K, po drze Kaliszu w Tarnowie 5.000 K, po drze Adolfie Lukasie ze Lwowa 224.000 K. Zapisy te po zrealizowaniu stanowić będą osobne, nienaruszalne fundusze, których odsetki przeznaczone będą na wsparcia wdów i sierót.

Podczas inwazyi zmarł ostatni z żyjących jeszcze założycieli Towarzystwa lekarzy galicyjskich dr Bolesław Głowacki, były dyrektor szpitala krajowego we Lwowie. Należał on do Towarzystwa lat 48. W swoim czasie przyczynił się do jego rozwoju i wzrostu. Był członkiem honorowym Towarzystwa lekarskiego lwowskiego. W uznaniu jego zasług, zamianowała dra Głowackiego Rada zawiadowcza Towarzystwa lekarzy galicyjskich na marcowem posiedzeniu 1914 roku także członkiem honorowym Towarzystwa lekarzy galicyjskich.

Członków Towarzystwa było w 1914 roku 772, w 1915 roku 758. Z tych mieszkało w roku 1914, a więc przed wojną, we Lwowie 279, w Krakowie 219, na prowincyi 271, a poza granicami kraju 3.

Lwowskie sprawy teatralne. Miejska komisya teatralna odbyła we Lwowie posiedzenie pod przewodnictwem zastępcy komisarza rządowego, radcy dworu Fiedlera. Na posiedzeniu tem uchwalono przenieść bibliotekę im. Gawalewicza z gmachu teatru miejskiego do Muzeum im. Sobieskiego, gdzie będzie umieszczona w tylnych ubikacyach razem z biblioteką, ofiarowaną przez p. Barewicza. Również ma znaleźć tam pomieszczenie po ukończonem skatalogowaniu część dzieł dramatycznych i muzykaliów, zakupionych swego czasu od obecnego przedsiębiorcy teatralnego p. Hellera za 13 tysięcy koron. Wkońcu uchwaliła komisya wypłacić przedsiębiorcy teatralnemu »zapomogę« za ubiegłe dwa tygodnie.

Ze świata.

Deszczowy lipiec. Miesiąc ubiegły, lipiec, był najobfitszym w deszcze od r. 1845. Ostatnie jednak dni przyniosły w tym kierunku zmianę na lepsze, a obserwatorya i stacye meteorologiczne zapowiadają na najbliższy czas pogodę, a nawet upały. Niepewna pogoda utrzymuje się jeszcze w Galicyi zachodniej, na Śląsku, w Styryi i w południowej części krajów alpejskich, we wszystkich innych prowincyach piękna pogoda ustala się coraz silniej.

Zgon uczonego. Z Wrocławia donoszą: Dnia 30 lipca zmarł we Wrocławiu słynny dermatolog niemiecki prof. Albert Neisser. Przed kilkunastu laty miał być Neisser powołany do uniwersytetu w Wiedniu, powołanie to jednak nie przyszło wówczas do skutku z powodu energicznego sprzeciwienia się partyi chrześc.-socyalnej. Motywem tego sprzeciwu była praca prof. Neissera, wydana w r. 1899, w której uczony omawiał leczenie jednej z najniebezpieczniejszych chorób wenerycznych przy pomocy serum. Próby czynione w tym kierunku od dłuższego czasu Neisser wkońcu musiał przerwać, gdyż okazały się one szkodliwe dla zdrowia tych, na których doświadczeń swoich dokonywał. Wiadomość o zamierzonem powołaniu Neissera na katedrę wiedeńską wywołała wśród ludności Wiednia wielkie zaniepokojenie, gdyż obawiano się, że uczony zechce używać chorych, znajdujących się na klinikach wiedeńskich, jako materyału do swoich prób. Z powodu śmiałego przyznania, iż chciałby kontynuować swoje próby, wniesiono nawet przeciw Neisserowi skargę. Do rozprawy jednak nie przyszło i Neisser dalej pozostał na katedrze.

Generał Joffre o końcu wojny. »Az Est« podaje o generalissimusie francuskim następującą dykteryjkę:

Joffre zatęsknił za rodziną. Postanowił przerwać na krótki czas swe niewdzięczne zajęcie. Wsiadł do samochodu, a za kilka godzin był już w rodzinnej swej miejscowości w Szampanii. Współobywatele witali go uprzejmie, pragnąc coskolwiek dowiedzieć się o wojnie. Generał milczał, jak zaklęty, nie było rady. Współobywatele zwrócili się tedy z całym impetem do szofera. On przecież musi coś wiedzieć.

— Nic nie wiem — tłomaczył się szofer. — Generał jest bardzo małomowny.

— Ale przecież — coś może powiedział?

Szofer uderzył się po czole, jakby sobie coś przypomniał:

— A tak...

— No cóż? — wołali na wyścigi zaciekawieni obywatele Szampanii.

— Raz zawołał do mnie generał:

— Powiedz mi Janie, kiedy skończy się wreszcie ta przeklęta wojna?

Repertoar miejskiego teatru w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

We czwartek, dnia 3 b. m.: »Carmen«; występ p. Janiny Gołkowskiej i H. Łowczyńskiej.

W sobotę, dnia 5 b. m.: »Carmen«; występ pp. Janiny Gołkowskiej i H. Łowczyńskiej.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na fundusz im. Piłsudskiego: Leszek 10 K dla uczczenia ś. p. kapitana Sława Zwierzyńskiego, poległego w walkach na Wołyniu.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: A. W. 80 K; Hirschberg 2 K.

Na Dom sierot im. dra Ign. Dembowskiego: Za pośrednictwem Józefa Skupniewicza uczniowie i uczenice polskich kursów naukowych w Wiedniu 40 K.

Na Samarytanina polskiego: Hirschberg 2 K.

Z opery.

Kraków, 2 sierpnia.

(„Carmen" w Teatrze Miejskim).

Wystawienie jednej z najulubieńszych oper, za którą publiczność teatralna tęskniła od dłuższego czasu, umożliwił pobyt w Krakowie p. J. Gołkowskiej, która po świeżo zdobytych sukcesach w operze warszawskiej, przybyła na odpoczynek do rodzinnego miasta. Zdumiewającem jest w świecie operowem zjawiskiem, kiedy śpiewaczka mając zaledwo 2 lata pracy scenicznej za sobą, może tak wszechstronnie i artystycznie opanować tak wielką i odpowiedzialną partyę, jaką jest Carmen, w której tyle światowej sławy śpiewaczek sił swych próbowało.

Kreacya Carmen p. Gołkowskiej jest poważnym zaczątkiem, pozwalającym sądzić, że młoda śpiewaczka, obdarzona tak wielkim i pięknym głosem i doskonałemi warunkami, osiągnie kiedyś te szczyty, na jakich stanęły jej sławne poprzedniczki. — Kreacya jej na wtorkowem przedstawieniu przyjęta była bardzo sympatycznie przez przepełniającą widownię publiczność, która darzyła młodą artystkę rzęsistemi oklaskami po każdym akcie.

Partnerem, pełnym temperamentu jako don José, był p. Geitler, zyskujący z każdym występem coraz więcej zwolenników. Poprawny miejscami żarem uczucia przepojony śpiew jego zyskał ogólne uznanie.

Micaela p. Łowczyńskiej ma ustaloną tradycyę z przedstawień zeszlorocznych. Wczoraj p. Łowczyńska była doskonale dysponowaną i jeszcze cieplej i rzewniej śpiewała liryczne frazy nieszczęsnej Micaeli.

Escamillo p. Zatheya, aczkolwiek bez namiętnej pulsacyi hiszpańskiego terreadora, był wczoraj poprawny, co jest bardzo wiele, jeżeli zważymy, że głos i warunki techniczne p. Zatheya więcej nadają się do partyj refleksyjnych, niż żywiołowych. Mniejsze role odtworzyli pp. Krzyształowiczowa, Jastrzębska, Isakowicz, Jeliński, Stępniowski i Senowski.

Orkiestrowo, należy Carmen do bardzo niewygodnych i trudnych zadań, a nasza młoda orkiestra zdobywała się wczoraj na piękne ustępy. Chwilami brzmienie orkiestralne osiągało już szlachetność dźwięku symfonicznego, dzięki pracowitości i zabiegliwości dyrygenta p. Millera.

Teatr był przepełniony — a kasę teatru już w południe zamknięto. *B. Raczyński.*

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z krakowskiego targu na bydło. W ubiegłym tygodniu od 22 do 28 lipca b. r. sprowadzono buhaji 125, wołów 3, krów 59, jałówek 78, razem bydła rogatego 265, cieląt 570, nierogacizny 568.

Płacono za 100 kg. żywej wagi: za 2 sztuki wołów I jak. od 402 do 402 K, przeważnie po 402 K; za 1 sztukę woła II jak. od 330 do 330 K, przeważnie po 330 K; za 18 sztuk buhaji I jak. od 300 do 342 K, przeważnie po 300 K; za 24 sztuk buhaji II jak. od 276 do 293 K, przeważnie po 285 K; za 60 sztuk buhaji III jak. od 193 do 275 K, przeważnie po 267 K; za 30 krów I jak. od 300 do 385 K, przeważnie po 340 K; za 2 sztuk krów od 270 do 276 K, przeważnie po 270 K; za 1 sztukę krowy III jak. od 238 do 238 K, przeważnie po 238 K; za 27 sztuk jałówek I jak. od 297 do 350 K, przeważnie po 320 K; za 25 sztuk jałówek II jak. od 269 do 295 K, przeważnie po 290 K; za 11 sztuk jałówek III jak. od 222 do 266 K, przeważnie po 250 K; za cielęta od 200 do 319 K, przeważnie po 270 K; za nierogaciznę na bitą wagę od 450 do 570 K, przeważnie po 535 K.

W ubiegłym tygodniu doprowadzono więcej 23 sztuk bydła rogatego i 110 cieląt, natomiast mniej 72 sztuk nierogacizny. Przy ożywionej transakcyi podrożały lepsze jakości bydła o 12 K, średnie o 8, gorsze o 4 K, cielęta o 10 K na 100 kg. żywej wagi. Buhaje przeznaczone do wyrobów masarskich były tańsze o 2 K na 100 kg. żywej wagi. Nierogacizna podrożała o 15 K na 100 kg. bitej wagi.

* **Centrala surowców dla przemysłu jedwabnego.** Z Wiednia donoszą: Austryaccy wytwórcy jedwabiu założyli centralę surowców, p. n. Centrala surowców jedwabnych tow. akcyjne, której zadaniem będzie zaopatrywanie austryackich i węgierskich przemysłowców w surowce, potrzebne do produkcyi jedwabiu.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Józef Musiałek:** Rok 1914. Przyczynek do dziejów brygady Józefa Piłsudskiego. Kraków 1915. Str. 151.

Jestto jedna z pierwszych prac z zakresu literatury historyczno-wojennej i dlatego posiadająca znaczenie pierwszorzędne dla przyszłego historyka wojny i Legionów polskich. Autor objął w niej pierwszy okres wojny tj. czas od wyruszenia pierwszych oddziałów strzelców Piłsudskiego w dniu 6 sierpnia 1914, do bitwy pod Łowczówkiem, która zamyka pierwszą fazę wojny i zarazem pierwszy okres działalności Legionów. Z notatek i zapisków żołnierzy i oficerów legionowych, z raptularzy i dzienników, spisywanych w okopach, z relacyj wreszcie i opisów w dziennikach podawanych, skonstruował p. Musiałek obraz bohaterskich wysiłków naszych drużyn bojowych, kładąc kamień węgielny pod budowę jaką wzniesie po wojnie historyk Legionów. Opowiadanie miejscami bardzo zajmujące, miejscami mające charakter raptularza wojennego rozwija chronologicznie obraz działań Legionów, starając się podkreślić i wycieniować wszystkie ważniejsze epizody i momenty, których historyczne znaczenie np. bitwy pod Łowczówkiem dopiero dziś w perspektywie zdarzeń wojennych przedstawia się we właściwem świetle.

Czyta się tę książkę z szczerem zajęciem, bo ma charakter aktualnych, współczesnych, za gorąca na papier rzucanych zapisków, które autor starannie uporządkował i rozwinął w plastyczny obraz. Na wstępie skreślił autor przebieg zdarzeń, jakie poprzedziły wybuch wojny i narodziny idei niepodległościowej, oraz genezę Legionów i organizacyę Naczelnego Komitetu Narodowego.

— **»Pamiętnik literacki«,** organ Tow. literackiego im. Mickiewicza, pod redakcyą dra W. Hahna, opuścił prasę, jako podwójny zeszyt za I. i II. kwartał 1916 r. Tom ten, dedykowany »odrodzonemu uniwersytetowi warszawskiemu«, przynosi, jak zwykle, szereg ciekawych przyczynków literackich. Oprócz zwykłych, obficie zasilonych rubryk w dziale »Notatek«, »Materyałów« i »Recenzyj«, znajdujemy w dziale rozpraw większe prace następujące: St. Vrtel: »Rycerz-lud« Słowackiego; St. Pigoń: »Pani Słoneczna« w »Królu Duchu«; Br. Czarnik: »Balzac« i »Jasełka« J. I. Kraszewskiego«; Kotowicz: »Rozbiór »Sędziów« Wyspiańskiego«. Zamykają zeszyt wspomnienia pośmiertne, oraz »Wiadomości bibliograficzne«, zestawione przez dra W. Hahna.

— **Nowe książki:** Kazimierz Tetmajer: W czas wojny. Nowele. Kraków. Nakładem J. Czerneckiego.

Wojna.

Koło Polskie do Rady m. Warszawy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 sierpnia.

Prezes Koła polskiego, dr Biliński, wystosował do prezydyum Rady miasta Warszawy następujący telegram imieniem Koła polskiego:

Koło polskie, zebrane po raz pierwszy po ukonstytuowaniu się Rady miasta Warszawy, wita z całego serca nową reprezentacyę samorządu stolicy polskiej.

Dumni z zgodności i mądrości, z jaką Warszawa dokonała konsolidacyi narodowej, dając swoim wzór naśladowania godny a podziw i uznanie wywołując u obcych, pomni jedności duchowej i dziejowej, która nas wszystkich łączy, ślemy modły do Boga, by odrodzenie w Warszawie poczęte, objęło naród polski.

Prezes Koła polskiego, Biliński.

Nowe uregulowanie komendy w armiach sprzymierzonych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 sierpnia.

Urzędownie donoszą:

Podczas obecności jego cesarskiej Mości cesarza niemieckiego na froncie wschodnim za zgodą jego cesarskiej i król. apost. Mości nastąpiło nowe uregulowanie stosunków komendy, zadośćczyniące położeniu, stworzonemu ogólną ofenzywą rosyjską. Pod generałem marszałkiem polnym Hindenburgiem skupiono kilka grup wojsk sprzymierzonych do jednolitego użycia według umowy obu naczelnych kierownictw armij.

Skazanie posłów czeskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 sierpnia.

Przed sądem dywizyjnym obrony krajowej w Wiedniu ukończono na publicznej rozprawie, odbytej pod przewodnictwem pułkownika Kreutza a pod kierownictwem audytora-nadporucznika dr Filipa Charwatha w dniu 30 lipca, po 14-dniowem trwaniu, **proces przeciwko posłom do Rady państwa Wacławowi Chocowi, Franciszkowi Buřivalowi, Janowi Vojnie i Józefowi Netolicky'emu o zbrodnię współwiny w zdradzie stanu z § 61 ustawy karnej.** Podstawę przeprowadzonego przez c. k. prokuratoryę wojskową postępowania dowodowego tworzyły własnoręczne, przez wymienione władze skonfiskowane przy specyalnem postępowaniu zapiski prof. dr T. G. Massaryka, który ścigany z powodu zdrady stanu uciekł za granicę, o konferencyi tegoż z oskarżonymi posłami. — Oskarżenie zastępował prokurator wojskowy nadporucznik-audytor dr Paweł Koretz, jako obrońca występował dr Ambros z Ołomuńca. **Oskarżeni uznani zostali w zupełności według skargi winnymi i skazani zostali na karę ciężkiego więzienia, a mianowicie Choc na sześć lat, Buřival na 5 lat, a Vojna i Netolicky po jednym roku.** Obrońca zgłosił zażalenie nieważności i odwołanie.

Prof. Harnack o celach wojny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 sierpnia.

Na wielotysięcznem zebraniu osób prof. Harnack miał odczyt na temat: »Na progu trzeciego roku wojny«. Mowca po najostrzejszem odparciu ostatnich wywodów Asquitha wyraził wojsku i rządowi podziękowanie i silne zaufanie i jako wytyczne dla celów pokojowych na zewnątrz, w związku z celami, wytkniętymi przez kanclerza, podniósł: Wyparcie Rosyi z Europy zachodniej, pokonanie angielskiego imperyalizmu na morzu, przywrócenie niemieckich obszarów kolonialnych, oraz zabezpieczenie, aby Belgia nigdy więcej nie stała się twierdzą angielską przeciw Niemcom. — Zebranie zakończyło się ożywioną manifestacyą dla cesarza, ojczyzny, wojska i jego wodzów.

„Pokojowe warunki".

Frankfurt, 3 sierpnia.

»Frankfurter Ztg.« pisze w artykule wstępnym:

Rozwiązanie zagadnień przyszłości zależy od tempa, w jakiem sobie uświadomić potrafią nasi przeciwnicy, że z karty wojennej na lądzie niczego już nie można usunąć i że **po stronie naszej pozostaje takie plus w wojennych sukcesach, iż przy rokowaniach pokojowych bezwarunkowo będzie musiało być wzięte w rachubę.** Nie znaczy to oczywiście, jakobyśmy przy przyszłym pokoju posunąć chcieli granice nasze aż tam, dokąd się teraz rozpościerają nasze rowy strzeleckie, przecie i w roku 1871 nie anektowaliśmy Paryża oraz połowy Francyi. — Chcemy tylko na to wskazać, że obsadzone terytoryum wygrać możemy politycznie.

Finanse Włoch.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zurych, 3 sierpnia.

Według prywatnej depeszy »N. Zürcher Ztg.« z Vlissingen, na konferencyi ministrów skarbu w Londynie **nie zdołano uskutecznić sfinansowania kosztów wojennych Włoch,** wynoszących co najmniej 900 milionów lirów miesięcznie. — Włochy nie zgodziły się na żądane przez Anglię zastawienie swych dochodów celnych, nawet przy proponowanem zachowaniu tajemnicy wobec opinii publicznej i parlamentu.

Postępy niemieckie pod Verdun.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 sierpnia.

»Norddeutsche Allgemeine Zeitung« podnosi wymieniony w dzisiejszem sprawozdaniu **ważny postęp niemieckiej ofenzywy pod Verdun i stwierdza, że sukces pod Souville ma tem większe znaczenie, że Niemcy obecnie opanowują nadzwyczaj ważny wąwóz Tavanna.** Nadzwyczaj gwałtowne wysiłki Francuzów celem odebrania utraconej pozycyi, wszystkie krwawo odparte, wskazują, jak wielkie taktyczne znaczenie przywiązują Francuzi do posiadania tego punktu. Ten nowy piękny sukces Niemców posunął ofenzywę pod Verdun o poważny krok naprzód.

Umowa angielsko-duńska.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 3 sierpnia.

Wczoraj wymieniono w Londynie ratyfikacyę umowy z maja, mocą której **umowa angielsko-duńska w sprawie sądu rozjemczego z r. 1905 została przedłużoną na lat pięć.**

Anglia wobec Norwegii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Chrystyania, 3 sierpnia.

»Aftenposten« donosi, że Anglia zamknęła **obecnie wszelki dowóz tłuszczów, towarów kolonialnych, zboża i mąki do Norwegii.** Między Norwegią i rządem angielskim toczą się na nowo rokowania.

Przeciw rządowi angielskiemu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 3 sierpnia.

»Nieuwe Rotterdamsche Courant« donosi z Londynu:

Nacyonalistyczna partya odbyła w Izbie gmin zgromadzenie pod przewodnictwem Redmonda. **Przyjęto uchwałę, czyniącą rząd odpowiedzialnym za nieudanie się ugody oraz protestującą dalej przeciw panowaniu dublińskiego zamku. Uchwała oznacza zamianowanie unionistycznego sekretarza stanu dla Irlandyi jako obrazę narodu irlandzkiego i żąda wyczerpującego śledztwa z powodu zastrzelenia więźniów bez postępowania sądowego.**

Papież w obronie Casementa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 3 sierpnia.

Rzymska »Italia« donosi:

W kołach watykańskich twierdzą, że **papież prosił króla Jerzego o ułaskawienie Casementa, ponieważ zwrócili się do niego w tej sprawie kardynał Logue i kilku biskupów irlandzkich.** Przypuszczają, że król Jerzy przychylił się do prośby papieża i zgodził się na zamianę kary śmierci. W ostatnich dniach przyjął papież, prawdopodobnie w tej sprawie, specyalnego posła angielskiego przy Stolicy apostolskiej, Howarda, na audyencyi.

„Deutschland" w drodze do Europy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Baltimore, 3 sierpnia.

Biuro Reutera donosi pod datą 1 sierpnia.

»Deutschland« ruszyła dziś po południu w drogę powrotną.

Przed wyjazdem.

Brema, 3 sierpnia.

Biuro Boesmana donosi:

Komendant łodzi podwodnej handlowej »Deutschland«, kapitan Paweł Koenig, doniósł do towarzystwa oceanicznego w Bremie z Baltimore listownie pod datą 13 lipca, że odjazd łodzi dokonał się bez wypadku. Przyjazd przygotowany był z wszelkiemi ostrożnościami. Ładowanie łodzi dokonywuje się, o ile na to stosunki pozwalają, szybko. Z całą ufnością oczekuje on odjazdu stamtąd i szczęśliwego powrotu do ojczyzny.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 3 sierpnia.

Odznaczenia.

Wiedeń. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz nadał odznaczonemu tytułem prezydenta senatu radcy dworu przy najwyższym trybunale kasacyjnym Antoniemu Sabatowskiemu z okazyi przeniesienia na własne żądanie w stały stan spoczynku krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą.

Cesarz nadał w uznaniu doskonałej służby w austryackich kolejach państw. krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną starsz. inspektorowi Józefowi Dubieńskiemu; złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności starsz. rewidentom: Maryanowi Krupańskiemu, Zygmuntowi Felińskiemu, Tadeuszowi Weissowi; złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności st. rewidentowi Józefowi Buriakowi, komisarzowi kolejowemu Witoldowi Wittekowi, rewidentom: Eugen, Kosteckiemu i Karolowi Czerniatowiczowi, adjunktowi maszynowemu Stanisławowi Kubińskiemu, adjunktowi Mikołajowi Padochowi, Kazimierzowi Jaugustynowi i asystentowi Teofilowi Ostapowiczowi; srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności: stacyjnemu Tadeuszowi Dudkiewiczowi i maszyniście Filipowi Howzanowi.

Mianowanie książąt bawarskich.

Berlin. Bawarski następca tronu ks. Ruprecht, ks. Leopold bawarski i ks. Albrecht Wirtemberski zamianowani zostali pruskimi generałami marszałkami-polnymi.

Echa ataku Zeppelinów na Londyn.

Lnodyn. (Biuro Reutera). Biuro prasowe donosi: Podczas ataku powietrznego ubiegłej nocy nikt nie zginął.

Z Chin.

Petersburg. Petersburg. ag. tel. donosi z Pekinu: Parlament został otwarty. Prezydent Li-jaun-hung złożył przysięgę na konstytucyę republikańską.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Panna

młoda, była pomocnica biurowa, poszukuje jakiejkolwiek posady tylko na wyjazd. Zgłoszenia list. pod „Veritas" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5634

Poszukuję posady

starszego młynarza. Mam 40-letnią praktykę w tym zawodzie. Obeznany jestem z młynami parowemi i wodnemi najnowszej konstrukcyi. W potrzebie montuję i uskuteczniam techniczne naprawy. Adres: **M. K.**, willa S. Krynickich w Krynicy. 5616

Panna

int., z ukończoną 4 wydz., pisaniem na maszynie, poszukuje posady jako kasyerka lub pomocnica biurowa. Zgłoszenia list. pod **Fela 126** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5643 1 3

Legionista

mogący udzielać lekcyj, uzupełniając II i III kl. szkoły real., poszukiwany. Ul. Felicyanek 7, Grubenthal. Inwalidzi mają pierwszeństwo. 5641 1 3

Kupię

majątek ziemski w zachodniej Galicyi, z wkładem kapitału 150 tysięcy kor. Zgłoszenia pisemne pod **„Majątek Z. Z. 150"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5630 1 3

Para szczeniąt

(wilczurów) do sprzedania. Krowoderska 29, u właściciela. 5631 1 3

Kamienicę

obdłużoną, w Krakowie, Tarnowie lub Oświęcimie, z wkładem 30.000 do 40.000 K kupię. Zgłoszenia pod: Gebhardt, Kraków-Dębniki, Barska l. 16. Pośrednictwo niedopuszczalne. 5592 1 5

Do wynajęcia

frontowe, słoneczne, duże dwa pokoje, łazienka, przedp., kuchnia itd. od 1 października b. r. Ul. Strzelecka 15. Tamże słoneczne dwa pokoje, kuchnia, boczne. 5619 1 3

Potrzebna osoba

do opieki nad rocznem dzieckiem i do wyręczania pani domu. Zgłoszenia: **A. Ch.**, Zakopane, Jadwiniówka. 5620 1 2

Gorzelnik

dublańczyk, Polak, lat 3[illegible], zup. wolny od wojska, egzaminowany kierownik do prowadzenia maszyn o sile do 3000 koni, jakoteż do wszelkich motorów i automobilów, obeznany również w elektrotechnice i wszelkiej instalacyi w zakres tejże wchodzącej, przytem obeznany w budowach i leśnictwie, poszukuje odpowiedniej posady w większym majątku. Może złożyć stosowną kaucyę. Zgłoszenia przyjmuje Z. Jazłowski poste rest. Sędziszów. 5535 1 4

Do sprzedania

bardzo tanio króliki rasowe belgijskie wraz z urządzeniem i 2 klatkami. Ul. Łobzowska 29, między godziną 12—2. 5642 1 5

Dwa sklepy

do wynajęcia zaraz przy Rynku Kleparskim l. 6. Wiadomość na miejscu. 5635 1 4

Zarząd dóbr Niebylec

poszukuje **rolnika**, wolnego od wojska, władającego językiem polskim w słowie i piśmie, bez różnicy wyznania. Odpisy świadectw nie uwzględnione zostaną bez odpowiedzi. Posada do objęcia zaraz. Poczta w miejscu, 5474 4 12

Poszukuję

mieszkania umeblowanego, z 3 wzgl. 4 pokoi, kuchni, z przyn. od 1-go września. — **Dr I.**, Salwator, ul. Anczyca l. 7. 5473 3 3

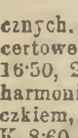
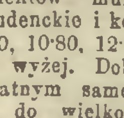
Automobil

16—18 HP., bardzo mało używany, nowszej konstrukcyi, z sportową karuzeryą, do sprzedania. A. Łącki, Kraków, plac Matejki 8. 5475 4 4

Kupuje i sprzedaje

złoto, srebro, brylanty, oraz wszelką **biżuteryę, nową i antyczną,** płacąc najwyższą cenę. J. Cyankiewicz, zakład zegarmistrzowski i jubilerski, Kraków. **Sławkowska 24.** 4799 10 30

Bezpłatnie

otrzyma każdy na żądanie mój katalog główny, zawierający wielki wybór różnego rodzaju instrumentów muzycznych. Skrzypce studenckie i koncertowe K 8·60, 9·60, 10·80, 12·50, 16·50, 22·50, 28·50 i wyżej. Dobre harmonijki z bezpłatnym samouczkiem, stosownie do wielkości K 8·60, 10·50, 11·—, 15·—, 20·— do K 150·—. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem przez **Dom wysyłkowy Jana Konrada,** c. i k. dostawcy dworu, Brüx Nr 1355 (Czechy). Export do wszyst[illegible] świata. 5555 1 20

Kilka olejnych obrazów

nieżyjących malarzy polskich do sprzedania. Oglądać można od godz. 2—4 po południu. Ul. Powiśle 2, I p., od frontu. 5460 5 0

Potrzeba freblanki

zdrowej na wieś do Królestwa. — Zgłoszenia: Zofia Zieleniewska, Kraków, ul. św. Marka 31. 5418 3 3

Obiady

prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. **na prawo.** 4531 19 20

Fotograficzny Zakład Polaniaka w Wadowicach

przyjmie zaraz biegłego **retuszera** negatywnego, któryby zdjęcia umiał także robić. Może być i siła damska lub inwalida. Przyjmę również praktykanta z początkami. — Warunki b. korzystne. 4650 11 12

Starożytności

sprzedaje i kupuje KSIĘGARNIA KATOLICKA Dra MIŁKOWSKIEGO w Krakowie, (Floryańska, 1)

4942 4 10

Fortepiany:

Steinway i Blüthner

nadeszły do składu fortepianów **Heleny Smolarskiej, ul. Wolska 7.** 5540 2 5

Leśniczy

z niższym egzaminem poszukiwany. Zgłoszenia z referencyami przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Wielkie lasy".** 5617 1 5

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi

przyjmie tymczasowego **pomocnika (cę),** piszącego bardzo biegle na maszynie. 5615 1 3

Dom, półtora morga

pola z ogrodem, 10 minut od stac. kol., nadający się na interes. Cena 20.000 K. Sprzeda firma J. Ropski, Szewska 5. 5623 1 3

Ważne dla jednorocznych.

Koń, złoty Fuchs, 6 lat, wspaniałej reprezentacyi, 172 wysoki, dobrze ujeżdżony, bez żadnej wady, wraz z kompletną oficerską uprzężą, zaraz do sprzedania. Wiadomość z grzeczności u p. Hostyńskiej, Kraków, Franciszkańska 4. 5644 1 4

Poszukuję 4 pokoi

z przedp., **umebl.,** z kuchnią, łazienką, ośw. elektr. O ile możliwe blizko śródmieścia. Zgłoszenia dla **R. R.** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa, ul. Szczepańska l. 9. 5488 3 3

Zdolny, rutyn. kandydat adwokatury

szuka samodzielnej posady na powiecie. Zgłoszenia pod „Prawnik" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5491 4 5

Po najlepszych cenach

kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1. 5309 7 20

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej, 42 K.

6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—47 cm — 50 K,

20 m. pięknej tkaniny bawełnianej nadającej się na wszelką bieliznę, 45 K.

Sztukę 23 m. kolorowej powłoczki na pościel w niebieskie, czerwone lub różowe paski, najlepszego towaru, 118 cm. szerokości 78 K.

6 sztuk czysto-lnianych prześcieradeł z czerwonym szlakiem, 250 cm długich 50 K.

30 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, kanafasów, szyfonów i t. d., 65 K.

Próbki rozmaitych towarów bawełnianych i lnianych za darmo, opłatnie. 2640 59 0

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

W. Pietruszka

krawiec

uczy kroju męskiego i damskiego. Zgłoszenia codziennie od godz. 5 do 7.

Kraków, Podzamcze 14, III p. 5524 3 3

Poszukują posad:

Nauczycielki Polki z wykształceniem gimn. i gimn. real., również z maturą sem. **Nauczycielka Niemka** z muz. i **Niemka** z ang. i franc. **Polki fröblanki** i **Polki int.** do zarządu domem i wychowania dzieci. **Profesorowie** pryw. do nauki gimn. **Nauczyciel** ludowy i rutynowana **nauczycielka** fort. poszukują lekcyj. **Bony Niemki** do dzieci.

Biuro nauczycielskie **H. de Teisseyre, Kraków,** Sławkowska 4, II p. 5403 3 5

Rolnik i leśnik

pierwszorzędna siła, z wyższ. wykształc. (3 lata na Boden Cultur), w średn. wieku, żonaty, człowiek prawy, myślący i energ., obeznany z pługami parowemi i motor., również [illegible]dową wszelkich budynków, przyjmie posadę. Zgłoszenia: Matuszkiewicz, Smolnik, p. Lutowiska. 5501 3 3

Józefa

byłego kursora Resursy obywatelskiej w Tarnowie, gdzie służył w tach między 1890—1894, poszukuje się w jego własnym interesie. Wiadomość do Składu aptecznego „pod Gwiazdą" w Krakowie, dzielnica 22. 5434 4 6

Poszukuje się

dobrze ułożonego wyżła. Oferty proszę nadsyłać: Kraków, Basztowa 24, II piętro. 5521 3 3

Starsza panna

z wyższem wykształceniem, z 14-letnią praktyką w aptece jako techniczna pomocnica, poszukuje posady w aptece lub drogueryi. Chętnie przyjmie kierownictwo większej agencyi krakowskiego Towarzystwa. Zgłoszenia: Marya Dawidowicz, Wien, III, Kleistgasse 6/16. 5508 5 6

Pomocnika handlowego

z działu delikatesowego i bufetowego poszukuje **A. Hawełka w Krakowie.** 5519 3 4

Młoda wdowa

po wyższym urzędniku, bezdzietna, zniszczona przez inwazyę rosyjską, poszukuje posady biurowej, kasyerki w solidnem miejscu, do dworu na wieś do prowadzenia rachunków dworskich, cegielni lub gorzelnianych. Jako panna pracowała w urzędzie i posiada świadectwo. Biegła w rachunkach, zna się dobrze na kuchni i gospodarstwie wiejskiem. Miejsce pobytu obojętne. — Zgłoszenia pod „Marya Antonina" przyjmuje Admin. „N. Reformy" 5504 3 3

ZMIANA LOKALU.

Konc. Zakład sprzedaży i kupna MARYI TELESZNICKIEJ

przeniesiony został do domu przy **ul. Floryańskiej l. 7, I p.** (pod Matką Boską). — Poleca meble nowe, używane, antyczne i różne przedmioty dekoracyjne i t. p. Przyjmuje również w komis meble i t. p. 5452 4 5

W LASACH

do dóbr hr. Tenczyńskiego należących

jest zaraz do sprzedania drzewo budulcowe miękkie (sosna, świerk, jodła) o następujących wymiarach:

21—25 cm	średnicy środkowej	3450 sztuk
26—30 „	„ „	600 „
31—40 „	„ „	130 „

z masą około 2850 m³. Oferty z podaniem ceny loco las należy wnosić do **20 sierpnia 1916 r.** do podpisanego Inspektoratu lasów, gdzie też udzieli się bliższych wyjaśnień.

Inspektorat lasów dóbr hr. Tenczyńskiego w Tenczynku.

5566 3 3

DO WYNAJĘCIA

w pałacu Spiskim, Rynek gł. 34

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, na I p.
3 pokoje, przedpokój, łazienka, na I p.
2 pokoje, przedp., łazienka.

Wszędzie gaz, elektryczność i centralne ogrzewanie. 5520 3 4

Wiadomość w firmie A. Hawełka.

Przędzę konopną i lnianą

także ręczną przędzę konopną, jakoteż surowe konopie kupuje się w każdej ilości. Zgłoszenia z próbkami. **Heinrich & Bauer,** Erzsébetfalva koło Budapesztu. 5088 0 10

ŚWIAT LALEK

Jakich tylko serce zapragnie, wszelkiego rodzaju i wyrobu. Specyalnie lalki z blaszan. głowami i prawdziw. włosami, oraz z porcelanowemi głowami, mówiące. Polecamy dla małych dzieci praktyczną, a obecnie najtańszą lalkę z materyi, z blaszaną głową i prawdziwemi włosami, 31 cm 4 K, 37 cm 5 K 50 h, 42 cm 6 K 50 h. Zabawki dla dzieci i lalek, oraz wózki. Każde zamówienie wysyła najspieszniej fabryka lalek, Kraków, ulica Wolska 1 a. Cennik na żądanie. 5420 5 10

L. 384. 5640 1 3

Ogłoszenie.

Akademia rolnicza w Dublanach ogłasza niniejszem wpisy na wszystkie trzy lata nauki. Mający zamiar wstąpienia do Akademii winien wnieść najdalej do **15 września** pisemne podanie do Dyrekcyi Akademii (Dublany pod Lwowem, p. loco) z dołączeniem: metryki chrztu, świadectwa dojrzałości, świadectwa stanu zdrowia i świadectwa moralności za czas od wystąpienia z poprzedniego zakładu naukowego, jeżeli ten czas wynosi więcej niż sześć miesięcy.

Ostateczne przyjęcie kandydatów z Królestwa Polskiego zależy od zezwolenia galicyjskiego c. k. Namiestnictwa w Białej, o co w każdym poszczególnym przypadku złożyć należy podanie na ręce Dyrekcyi.

Opłaty szkolne wynoszą rocznie 300 kor., za utrzymanie całoroczne 900 kor. w dwu ratach półrocznych z góry.

Rok szkolny rozpoczyna się 23 września.

Na rok 1916/17 jest do nadania pięć miejsc funduszowych bezpłatnych, o które mogą ubiegać się kandydaci niezamożni (świadectwo ubóstwa). Nadto będą nadane dla kandydatów na przyszłych instruktorów i nauczycieli rolnictwa 3 stypendya krajowe po 1000 kor. rocznie i 3 stypendya c. k. Ministerstwa rolnictwa po 900 kor. Podania o nie należy składać na ręce Dyrekcyi Akademii, stylizowane do Wydziału krajowego, do **dnia 31 sierpnia b. r.**

Dublany 24 lipca 1916.

Nadzwyczajna zniżka

dla szpitali, domów rekonwalescentów, obozów, jeńców i żołnierzy w polu.

	Cena księgars. Koron	Cena zniżona Koron	Cena 10 egz. 1 tomika Koron
Szybalska. **Urywki z pamiętników o powstaniu 1863** (ilustr.)	1·25	—·80	7·50
Szajnocha. **Dwie wojny** (Worskla—Grunwald)	—·65	—·50	4·50
— **Mściciel** (wstęp do dziejów Jana III)	—·80	—·60	5·50
— **Krzysztof Opaliński**	—·75	—·60	5·50
Z pamiętników Koźmiana (od r. 1779 do Sejmu Czteroletniego)	—·80	—·60	5·50
Szujski Józef. **Wallas**	—·65	—·50	4·50
Gebert i Gebertowa. **Opowiadania z dziejów ojczystych** ilustr.	2·70	2·40	23·—
Janelli i Kisielewska. **Z dziejów ojczystych** (ilustr.)	2·20	1·90	18·50
Romer. **Ziemie dawnej Polski,** mapka hypsometryczna (z objaśnieniami)	—·70	—·60	5·50
Semkowicz. **Mapka historyczna Polski** (z objaśnien.)	—·70	—·60	5·50
Romanowski. **Wybór pism,** wyd. T. Pini, 2 t.	1·20	—·90	8·50
Skarbczyk poezyi polskiej, wyd. A. Passendorfer, 2 t.	1·20	—·90	8·50
Mickiewicz. **Złote myśli,** zebrał J. Nogaj	—·35	—·30	2·50
Wybór nowel i opowiadań najznakomitszych współczesnych pisarzy polskich (Sienkiewicz, Orzeszkowa, Gawalewicz, Prus, Konopnicka i t. d.)	—·80	—·60	5·50
Goszczyński. **Król zamczyska. Sobótka**	—·55	—·40	3·50
Calderon. **Książę niezłomny,** przekład J. Słowackiego	—·65	—·50	4·50
Szekspir. **Juliusz Cezar**	—·90	—·70	6·50
— **Koryolan**	1·20	—·80	7·50
Germau L. **Przegląd dziejów literatury powszechnej.**			
Tom I. Starożytność	1·20	—·80	7·50
„ II. Wieki średnie	—·90	—·70	6·50
„ III. Czasy nowsze	1·50	1·20	10·—
„ IV. Wiek XIX	1·50	1·20	10·—
— **Przegląd dziejów literatury powsz.,** komplet	4·50	3·50	30·—
Jakubski A. Dr. **W krainach słońca.** Kartki z podróży do Afryki środkowej. 70 oryg. ilustr., mapka i profil drogi	6·—	4·50	40·—
Wodzicki. **Jaskółka**	—·70	—·60	5·50
Czernecki. **Brzeżany** (ilustr.)	1·—	—·80	7·—

Cała serya, obejmująca po 1 egz. wszystkich wymienionych książek, zamiast 29 K 55 h, **tylko 20 K,** 10 seryj równocześnie kupionych, zamiast 295 K 50 h, **tylko 180 K.**

Powyższa zniżka udzielona będzie tylko wtedy, jeśli zamówienie z odpowiednią kwotą wpłynie do „Administracyi wydawnictw" Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, ul. Małeckiego 5, z poleceniem, by zamówione książki wysłano wprost do wymienionych wyżej instytucyj lub osób w nich przebywających. — Przy zamówieniu niżej 10 K, należy dodać odpowiednią kwotę na koszta przesyłki. 4213 5 5

Ogrodnik

żonaty, bezdzietny, z 30-letnią praktyką, poszukuje posady w większych domach. Rozumie się i na gospodarstwie rolnem. Seweryn, ogrodnik, Oleszyce (p. loco). 5574 2 3

Kupię

aparat fotograficzny w dobrym nie. Zgłoszenia pod T. M. przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5587 2 2

Do wynajęcia zaraz

3 pokoje, kuchnia, przedpokój, umeblowane, z gazowem oświetleniem, przy ul. Dietlowskiej 59, I p. Wiadomość tamże codziennie od 11—1 w południe. 5582 2 3

Wykwalifikowana

krawczyni poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Zgłoszenia pod **„Ludgarda"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5589 2 3

Panienka

z lepszego domu poszukuje wspólnego pokoju. Zgłoszenia zaraz w Atelier „Kamera", ul. św. Gertrudy 23. 5599 2 3

Poszukuję rutynowanego

technika dentystycznego

lub **techniczki.** Ul. św. Marka 27, II p. 5597 2 6

Szafarka

umiejąca dobrze gotować, zajmować się mleczarnią, chowem drobiu i trzody, poszukuje posady we dworze lub na plebanii od 15 sierpnia.

Zgłoszenia: Molendowo, Czudec dwór, poczta loco. 5600 2 3

Pokoju

z osobnem wejściem i z umeblowaniem, poszukuje się natychmiast dla poważnego mężczyzny. Bliższa wiadomość do hotelu Royal, pokój Nr 37. 5607 2 2

Technik budowlany

Technik budowlany z kilkoletnią praktyką jako samodzielny kierownik budowy przy większych budowlach rządowych, wykonujący także roboty żel.-beton., obliczenia statyczne, kosztorysy i t. p., **poszukuje posady.** — Zgłoszenia pod **„Konstrukcya"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5614 2 3

Monter

z kilkuletnią praktyką u Claytona & Shuttlewortha, przyjmie stałą posadę w większym majątku ziemskim, na razie wyjeżdża na żądanie i uskutecznia naprawy na miejscu. — Łaskawe zgłoszenia: Karol Chudzik, Kraków, ul. św. Filipa 13. 5603 2 3

Korespondentki

lub korespondenta niemiecko-polskiego, ze znajomością buchalteryi, poszukuje natychmiast handel drzewa w Krakowie. Zgłoszenia list. pod „5555" przyjmuje Adm. „N. Reformy" 5609 2 3

Obiady

mięsne, z 3 dań wydaje „Kuchnia domowa" po przystępnych cenach w domu i na miasto. Sławkowska l. 14, I p. 5057 11 12

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 5023 10 20

Buchalterkę

z dłuższą praktyką przyjmie Zarząd Stowarzyszenia kons. kol. „Samopomoc" w Nowym Sączu. Pożądany język niemiecki w słowie i piśmie. — Zgłoszenia z odpisem świadectw przyjmuje się do **dnia 15 sierpnia.** 5500 6 6

Bufet dębowy rzeźbiony

garnitur mebli giętych, łóżka mosiężne, stół do kart z ruchomym wierzchem i dwa duże tanie dywany do nabycia w 5558 3 3

Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.

DACHÓWKI

ciągnione i tłoczone karpiówki wszelkiego rodzaju

Drenowe rurki

poleca

fabryka Gustawa Kandlera w Karniowie

Cegłę murarską

pełną i pustą, stropową, sklepieniową i płyty puste na **ścianki działowe**

zastępstwo na Galicyę, Bukowinę, Śląsk połud.-wsch. i Król. Pol. S. Freundlich, Kraków, ul. Wrzesińska 11.

4816 5 12

Mateusz Stanek konc. majster murarski Kraków, Konarskiego 32

wykonuje wszelkie roboty w zakres budownictwa wchodzące z własnego materyału lub dostarczonego w miejscu i na prowincyi po przystępnej cenie. Na życzenie sporządza plany i kosztorysy. 1805

DO KANALIZACYI:

o cienkich ścianach

patent. cementowe rękawnice

we wszelkich wymiarach, w wielkich ilościach wnet do dostarczenia. Wyrób maszynowy. Lekki. 5602 1 10

Na chodniki:

płyty granitoidowe

(prawnie chronione).

Układanie na piasku bez zaprawy wapiennej.

Zupełne zastępstwo kamieni naturalnych,

B. FISCHMANN & COMP.

fabryka wyrobów cementowych

Berno (Morawskie) — Schimitz.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 68 85 0

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertanie)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43

Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody korytarze i do przedpokoi. 27 31 0

Szmaty płócienne

kupuje w każdej ilości **Żywiecka fabryka papieru, Żywiec.** 5576 2 2

Inteligentna wdowa

młoda, z 10-let. córeczką, poszukuje zajęcia; podejmie się wyręczenia pani domu, zajmie się opieką nad dziećmi itd. za małem wynagrodzeniem. Zgłoszenia list. pod „Inteligentna Nr 10" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5570 3 3

Lekarz-dentystka

poszukuje zajęcia w gabinecie dentystycznym w Krakowie lub na prowincyi. Oferty pod **H. D.** przyjmuje J. Hopcas i A. Salomonowa, Szczepańska 9. 5568 2 3

Hafciarek

do haftu białego i do haftu złotem, poszukuje pracownia Związku pracy polskich kobiet, ul. Bracka 8, I p. Zarobek stały. Robotę można brać do domu. Zgłoszenia od 5—7 po południu. 5547 3 3

Letniego mieszkania

poszukuję na parę tygodni lub dłużej w bliskiej okolicy Krakowa lub Podgórza, Woli Justowskiej, Bronowic, w ogrodzie, suchych, słonecznych, ładnie umeblowanych dwu pokoi z wiktem dla osób trzech, na świeżem maśle, za dobrem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia list. dla **Zenobil D.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5522 2 2

Służącego

sklepowego, umiejącego froterować, poszukuje firma Cohn i Liebeskind. Zgłoszenia między 2—3: Bernardyńska 11, II piętro. 5548 2 3

Poszukuje się nauczycielki

rodowitej Niemki, do dziewczynki dziesięcioletniej. Zgłoszenia z odpisami świadectw przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Prowincya".** 5530 2 3

Fortepian

Wirtha, krótki, w dobrym stanie do sprzedania. Ul. Kremerowska 6, parter, na prawo. Oglądać można od 2—4 po poł. 5563 2 3

Parę ogierów

ciemnych szpaków, pół krwi araby, 4-letnich, 15½ miary, silnie zbudowanych, spokojnych, bez wady, ma do sprzedania Czacki w Sokolu, poczta Rzochów ad Mielec. 5534 3 5

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1580 13 18

Ożeni się

kawaler, fotograf, z panną inteligentną. Rzecz traktu e seryo. Zgłoszenia wraz z fotografią pod „D. Z." przyjmuje Admin. „N. Reformy" 5628 1 5

Poszukuje

w celu matrymonialnym urzędnika na wyższej rządowej posadzie do lat 52, solidnego i uczciwego, o szlachetnym i zacnym charakterze, dla wdowy intelig., dystyngowanej, b. przystojnej i gospodarnej, z pewną gotówką. Zgłoszenia list. pod „Justyna Kamińska" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5559 2 3

Droguerya H. Sikorskiej

Kraków, ulica Szewska l. 22

poleca

Mleko liliowe przeciw spaleniźnie, wpryskom i dla wybielenia cery **K 1·20**

Woda chinowa doskonały środek przeciw wypadaniu włosów **K 1.50**

Puder fiołkowy miły, delikatny i zupełnie nieszkodliwy **K 1·—**

Otrąbki migdałowe przeciw wągrom i dla wydelikacenia cery **K 1·50**

5004 6 7

Do dezynfekcyi

Karbol surowy
Proszek karbolowy
Desodorol, Evol,
Lysoform, Lysol,
Formalina 3973 3 3

polecają najtaniej

Reimiska

Kraków, Rynek 37.

Córka powstańca z 31 roku

osoba starsza, z bardzo dobrej szlacheckiej rodziny, chora na serce i oczy, znajduje się w położeniu bez wyjścia, nie mogąc zarobić na swoje utrzymanie. Poleca się względom Publiczności, prosząc o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy". 220 16 0

[illegible]rni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska L. 10. [illegible]rządca drukarni L. K. Górski.